



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA 17 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr 315 (1260)

SUCZOU ZDOBYTE!

Nowe wspaniałe zwycięstwo chińskiej armii ludowej Pospieszna ewakuacja Nankinu przez rząd Czang-Kai-Szeka

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że chińskie wojska ludowe zdobyły miasto Suczou i przygotowują się do marszu na stolicę Chin kuomintangowskich — Nankinu.

Ambasady i przedstawicielstwa dyplomatyczne w Nankinie przygotowują się do ewakuacji na południe. Oczekuje się również wyjazdu rządu Czang-Kai-Szeka w kierunku południowym.

Amerykański konsul w Szanghaju wezwał obywateli Stanów Zjednoczonych do opuszczenia miasta. Większość cudzoziemców z Szanghaju udaje się do Hongkongu.

Zdobycie Suczou przez wojska ludowe będzie miało olbrzymie znaczenie dla rozwoju sytuacji w Chinach środkowych.

W Suczou znajdowało się około 250 tys. wojsk Czang-Kai-Szeka. Tylko część tych wojsk została ewakuowana.

W Taiyaun, stolicy prowincji Szansi, około 10 tys. żołnierzy armii Czang-Kai-Szeka przeszło na stronę wojsk ludowych.

Mimo wprowadzenia stanu wojennego na obszarze Nankinu i wydania ludności pewnej ilości żywności, panujący w Chinach kuomintangowskich chaos ekonomiczny jest dla Czang-Kai-Szeka nie mniejszym niebezpieczeństwem, niż zwycięska ofensywa armii ludowej.

Od 19 sierpnia wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł prawie 20-krotnie.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że po upadku Suczou w kołach rządowych kuomintangu panuje

niebywała konsternacja. W Nankinie nastroje są paniczne. Biura rządowe przygotowują się w pośpiechu do ewakuacji. Do Kantonu wysłano grupy specjalistów

i techników dla zainstalowania tam urządzeń lotniczych linii komunikacyjnych. Suczou leży 325 km. na północ od Nankinu.

Delegacje partii komunistycznych przybędą na Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS

WARSZAWA (PAP). Komunikują nam, że napływają już telegramy podające skład delegacji bratnich partii komunistycznych na Kongres Zjednoczeniowy.

Komunistyczną Partię Belgii reprezentować będzie sekretarz jej Komitetu Centralnego, b. minister Terve. Komunistyczną Partię Danii — członek KC Norland, KP Finlandii — Herta Kuusinen, członek Biura Politycznego KC partii, przewodnicząca frakcji poselskiej, KP Szwecji — będzie reprezentowana przez sekretarza partii Gunnar Oechmanna, nacz. red. Buecktroema i posła do parlamentu Gunnar Adolfsona, KP Austrii — przez dra Karla Altmanna i Franco Marka.

Odpowiedź Związku Radzieckiego

na apel Trygve Lie i Herberta Evatta w sprawie uregulowania problemu Berlina

PARYŻ, PAP. — Zgodnie z poleceniem rządu radzieckiego wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński wręczył przewodniczącemu zgromadzenia Herbertowi Evattowi i sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie następującą odpowiedź na ich apel z dnia 13 bm.:

„Rząd radziecki polecił mi przekazać Panom poniższą odpowiedź:
Rząd radziecki otrzymał list Panów z dnia 13 bm. i dziękuje Panom za ich wysiłki w dziele uregulowania istniejących rozbieżności.

Już dnia 3 października rząd radziecki przesłał rządowi USA, Wielkiej Brytanii i Francji notę, w której proponował uznać dyrektywę dla dowódców naczelnych w Berlinie uzgodzoną dnia 30 sierpnia za porozumienie między rządami ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie uregulowania problemu Berlina.

Rząd radziecki zaproponował jednocześnie zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w celu rozpatrzenia sytuacji w Berlinie jako też całokształtu zagadnienia Niemiec zgodnie z umową poczdamską 4 mocarstw. Rząd radziecki pozostał nadal na tym stanowisku.

Rząd radziecki podziela zdanie Panów, że rozwiązanie zagadnienia Berlina będzie miało dodatnie znaczenie dla uregulowania innych kwestii, jak np. sprawy pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami, Austrią i Japonią.

Rząd radziecki podziela również zdanie panów o doniosłym znaczeniu kontaktu osobistego i wzajemnego zaufania między kierownikami mocarstw dla poprawy stosunków.

Rząd radziecki podziela również zdanie panów o doniosłym znaczeniu kontaktu osobistego i wzajemnego zaufania między kierownikami mocarstw dla poprawy stosunków.

Oświadczenie Trumana

NOWY JORK PAP. — Prezydent Truman bawiący w Key (West Floryda) oświadczył na konferencji prasowej, że sekretarz stanu Marshall przygotował komunikat w sprawie propozycji sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i przewodniczącego Zgromadzenia Evatta, dotyczących uregulowania problemu Berlina. Truman dodał, że zatwierdzi ten komunikat Marshalla.

Strajk we Francji trwa z niesłabnącą siłą

Brak węgla uniemożliwi wkrótce cały przemysł francuski

PARYŻ — Mimo brutalnych represji rządu francuskiego, górnicy francuscy z niesłabnącą siłą walczą o swe słuszne prawa.

W ciągu trwania strajku wydobyto tylko 168 tysięcy ton węgla, co równa się produkcji zaledwie jednego dnia. W całej Francji daje się już dotkliwie we znaki brak węgla, co grozi rychłym uniemożliwieniem całego przemysłu.

W wydanym komunikacie związek zawodowy górników daje wyraz przekonaniu, że dzięki wzrastającej akcji solidarnościowej w kraju i za granicą, górnicy francuscy odniosą zwycięstwo.

Z całego kraju napływają wiadomości o akcji solidarnościowej. W wyniku odbytego re-

ferendum, robotnicy portowi w 12 portach francuskich wypowiedzieli się za strajkiem aż do zwycięstwa.

W Bordeaux akcja strajkowa rozpoczęła 23 października trwa nadal. W Rouen robotnicy zatrudnieni przy wyładowywaniu okrętów z węglem amerykańskim przerwali pracę na znak solidarności ze strajkującymi.

Oczekuje się wyniku referendum przeprowadzonego w Hawrze, Nicei, Caen, St. Malo, Tuluzie oraz w portach algerskich. W Marsylii marynarze dwóch dalszych okrętów przyłączyli się do akcji strajkowej. Oficerowie marynarki handlowej zapowiedzieli na 19 listopada 24-godzinny strajk ostrzegawczy, jako wyraz protestu przeciwko rekwizyjom rządowym.

Subskrypcja na rzecz strajkujących robotników przekroczyła już 169 milionów franków.

WIELKI KONKURS »GŁOSU«

Pragnąc nawiązać bliższy kontakt ze swymi korespondentami i czytelnikami, a także zachęcić ich do wypowiedzenia swych spostrzeżeń na temat warunków ich życia Redakcja „Głosu“

OGŁASZA KONKURS

na najlepszą korespondencję, artykuł czy reportaż z terenu fabrycznego, wiejskiego, lub z życia Partii i organizacji społecznych.

Warunki konkursu: rozmiary prac dowolne, chociaż pożądane jest, aby nie przekraczały 2-3 stron maszynopisu; każda praca nadesłana należy podpisać imieniem i nazwiskiem oraz podać miejsce zamieszkania, zawód i miejsce pracy autora.

Termin nadsyłania prac: DO 1-go STYCZNIA 1949 ROKU.
W miarę nadsyłania, najciekawsze materiały będą drukowane na łamach „Głosu“.

Oprócz honorariów autorskich przewidziane są nagrody:

JEDNA NAGRODA I — 5.000 ZŁ.

DWIE NAGRODY II PO 3.000 ZŁ.

i TRZY NAGRODY III PO 2.000 ZŁ.

Jednocześnie ogłaszamy DRUGI KONKURS na najciekawsze wspomnienie z okresu walki z ustrojem kapitalistycznym przed wojną, oraz z okresu walk podczas okupacji. Forma wspomnień dowolna. Może to być pamiętnik, list, opowiadanie, nowela czy wiersz. Najlepsze prace będą zamieszczone w Dodatku Literackim „Głosu“ i odpowiednio honorowane. Prócz tego wyznaczone są nagrody:

JEDNA NAGRODA I — 5.000 ZŁ.

DWIE NAGRODY II PO 3.000 ZŁ.

i TRZY NAGRODY III PO 2.000 ZŁ.

Termin nadsyłania prac: do 1-go stycznia 1949 roku. Należy podawać przy tym imię, nazwisko, adres i miejsce pracy autora.

Obydwa konkursy są od siebie niezależne, tak, że jedna osoba może przysłać pracę zarówno na jeden, jak i na drugi konkurs.

Lódzcy włókniarze prą naprzód

Zobowiązania wykonane przed terminem

PZPJG Łódź-Północ wykonał roczny plan

Zaloga Państw. Zjednocz. Zakładów P. Jedwab.-Galant. Łódź-Północ nadesłała nam zawiadomienie, że wykonali roczny plan produkcji w dniu 11. bm. o godz. 13.

PZPJG Nr 1 wypełnia zobowiązanie przed terminem

Państwowe Zakłady Przem. Jedw.-Galanteryjnego nadesłały nam następujące zawiadomienie:

„Zgodnie z rezolucją, powziętą przez zalogę PZPJG Nr 1 na ogólnym zebraniu, odbytym w dniu 29. 10. 1948 r. na którym to zobowiązaliśmy się uczęścić Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS — wykonaniem rocznego planu produkcyjnego do dnia 15 listopada br. — zawiadamiamy że: PRZEDZAL

NIA wykonała roczny plan produkcji w dniu 10 listopada br. w 101,9 proc., TKALNIA wykonała roczny plan produkcji w dniu 12 listopada br. w 100,1 proc.

Zaloga Wytwórni Dziewiarskiej dawniej Schönborn wykonała plan

Od naszego korespondenta fabrycznego z fabr. dawn. „Schönborn“ otrzymaliśmy następującą wiadomość:

Zawiadamiamy, iż plan na rok 1948 wykonaliśmy pod względem ilości w dniu 30 października w 100,1 proc.

Do dnia 30 października wykonany plan pod względem jego wartości. Ponadto zobowiązujemy się, w związku z Kongresem Zjednoczeniowym wykonać 70 000 sztuk białizny ponad plan

Wojska Markosa zdobyły twierdzę Bukovini

Zacięte walki toczą się na ulicach Salonik

RZYM, (PAP). Agencja Eletteri Ellada donosi o zaciętych walkach, jakie toczą się o masyw górski Vitsi, który zajęty został i umocniony przez oddziały armii demokratycznej.

Wszelkie próby podejmowane przez wojska faszystowskie opanowania tego masywu spełzyły na niczym. Oddziały armii demokratycznej utrzymują swe pozycje, zadając coraz większe straty wojskom królewskim. W ciągu 10 dni walk, wojska ateńskie, którymi kieruje osławiony generał Tsakalotos, straciły przeszło 2 tysiące żołnierzy w zabitych, rannych i jeńcach.

Dnia 11 bm. siły zbrojne armii demokratycznej przeszły w rejonie Vitsi do ataku i zajęły twierdzę Bukovini, zdobywając znaczną ilość sprzętu wojennego.

Oddziały drugiej dywizji armii demokratycznej rozgromiły batalion wojsk faszystowskich w okolicy Vulgareli w Tesalii biorąc do niewoli kilkudziesięciu jeńców.

Inne oddziały armii demokratycznej zajęły wszystkie szczyty masywu górskiego Kaimakczalan, które przed kilku dniami dostały się w ręce wojsk faszystowskich.

W Salonikach grupa wolnych strzelców armii demokratycznej zaatakowała w dniu 15 bm. posterunek żandarmerii w dzielnicy Agiu Pavlu.

RZYM (PAP). Kryzys rządowy w Grecji trwa już drugi tydzień. Mimo zapewnień, Tsaldarisowi nie udało się sformować nowego gabinetu „w ciągu kilku go-

dzin”. Radio ateńskie mówiąc o trudnościach w utworzeniu nowego rządu stwierdziło, iż są one następstwem różnic, jakie zarysowały się między Sofulissem a Tsaldarisem w sprawie dalszej walki z armią demokratyczną.

RZYM (PAP). W związku ze śmiałym

napadem desantów greckiej armii demokratycznej na lotnisko w Lerinie, w czasie którego zniszczony został samolot generała van Fleeta, szef amerykańskiej misji wojskowej oświadczył, iż w przyszłości podróż z Aten do Salonik odbywać się będzie okrętem a nie samolotem.

Przed zjazdem radzieckich zw. zawodowych

MOSKWA (PAP). W całym ZSRR odbywają się przygotowania związków zawodowych do X zjazdu tej najliczniejszej organizacji Związku Radzieckiego. Zjazd wybierze nowe władze i wysłucha sprawozdań z prac organów związkowych.

Obecnie odbywają się w fabrykach, przedsiębiorstwach i zakładach przemysłowych wybory komitetów fabrycznych, za-

kładowych i lokalnych jako wstęp do wyborów na wyższych szczeblach organizacyjnych. Wybory odbywają się na zasadach demokratycznych w tajnym głosowaniu.

Komitety centralne i obwodowe związków zawodowych będą składać sprawozdania nie tylko na konferencjach i zjazdach, ale bezpośrednio przed robotnikami w fabrykach i zakładach przemysłowych.

Ruhra kolonią Marshalla

Amerykane chcą utworzyć odrębne „Państwo Ruhry” pod swoim protektoratem

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w Bizonii krążą pogłoski, iż Amerykanie mają zamiar oderwać Zagłębie Ruhry od reszty Niemiec i stworzyć zeń odrębne

państwo pod swym protektoratem. Pogłoski te wywołały wielkieaniepokojenie w Bizonii i we francuskiej strefie okupacyjnej.

Wyrok na redaktorów częstochowskiej gadzinówki

Stanisław Roman skazany na karę śmierci — pozostali na długoterminowe więzienie

CZĘSTOCHOWA PAP. — Sąd Okręgowy w Częstochowie po rozpatrzeniu sprawy współpracowników „Kurieria Częstochowskiego” — gadzinówki wydawanej w języku polskim przez okupanta niemieckiego, wydał następujący wyrok:

Stanisława Kazimierza Homana, który przesładował, inwigilował i denuncjował pracowników drukarni, działał na szkodę organizacji podziemnych, zasługując sobie z ich strony na wyrok śmierci oraz który będąc obywatelom polskim już w r. 1940 zapisał się

W kilku wierszach

W dniu 16 listopada rozpoczynają się w Budapeszcie obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Dziennikarzy.

(—) Obecnie w Belgii zarejestrowanych jest 133 tysiące bezrobotnych.

(—) W dniu 15 listopada zakończył się trzeci zjazd demokratycznego związku młodzieży koreańskiej.

(—) Agencja France Presse donosi z Algieru, że na pokładzie statku „Athos” zdążającego do Mekki, wydarzył się wypadek cholery, który zakończył się śmiercią. Pasażerom statku nie pozwolono zejść na ląd.

(—) Jak donosi z Teheranu agencja France Presse Mahomed Saed przedstawił szachowi nowy rząd irański. Nowy rząd zastępuje gubernatorem Abdula Hussaina, który zrezygnował w dniu 6 listopada.

(—) Przewodniczącym drugiej komisji politycznej zgromadzenia ONZ utworzonej do celu odciążenia pierwszej komisji politycznej, został delegat Filipin Romulo

Wyrok w procesie Pużaka

zapadnie 19 listopada rb.

W dniu wczorajszym po przemówieniach obrońców Pużaka i S-ki — oraz ostatnim słowie oskarżonych — przewodniczący sądu został zamknięty.

Wyrok zostanie ogłoszony w dniu 19 listopada rb. o godzinie 12-ej.

Nowe powstanie w Indonezji

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że na Jawie trwa w dalszym ciągu powstanie przeciwko tzw. „rządowi republiki indonezyjskiej”, na czele którego stoi premier Hatta.

Główny ośrodek walk powstańczych znajduje się w okolicy miasta Madiun, 150 km. na północny wschód od stolicy rządu republikańskiego Jogjakarty. Na kilku odcinkach frontu wojska premiera Hatty musiały się wycofać z zajmowanych pozycji pod naporem oddziałów powstańczych.

Strajk protestacyjny w Australii

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Melbourne, związek zawodowy transportowców stanu Victoria postanowił ogłosić strajk 24-godzinny, będący protestem przeciw nowej ustawie, zmierzającej do ograniczenia prawa robotników do strajku. Do tej decyzji związek zawodowy transportowców mają się przyłączyć związki zawodowe robotników budowlanych. Związki zawodowe kolejarzy zwróciły się do swego głównego zarządu z propozycją ogłoszenia strajku generalnego w całym stanie Victoria.

Inne związki zawodowe mają się wypowiedzieć w sprawie strajku w ciągu dwóch najbliższych dni.

Debata w sprawie Palestyny na Radzie Bezpieczeństwa w Paryżu

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel rządu Izraela — Aubrey Eban, zabierając głos jako pierwszy, wyraził w zasadzie zgodę na projekt rezolucji złożony przez delegację Kanady, Belgii, Francji, a przewidujący postanowienia Rady Bezpieczeństwa zawarcia za wieszenia broni w Palestynie i o wezwaniu obu stron do wszczęcia rokowań. Eban krytykował jednak punkt w sprawie ewentualnych sankcji w stosunku do tych, którzy nie wykonają rozkazu wycofania się ze swych zajętych terytoriów.

W związku z tym punktem Eban oświadczył, że Izrael nie ewakuuje obszaru Negew, zajmując w tej sprawie takie stanowisko, jakie zajmują każdy rząd, od którego zażądano ewakuacji jednej trzeciej jego terytorium. Delegat Syrii Taris el Khoury oświadczył, że Arabowie nie mogą przyjąć projektu rezolucji, gdyż nawiązanie rokowań z Żydami równałoby się uznanu istnienia i suwerenności państwa Izrael, czego Arabowie nigdy nie uczynią. Dodał on, że Arabowie zamierzają kontynuować walkę.

Następnie przemawiał delegat Chin Tisang, wypowiadając się za projektem rezolucji.

Delegat brytyjski Cadogan wycofał rezolucję brytyjską, która proponowała rozciągnięcie postanowień w sprawie obszaru Nege-

wu na obszar Galilei. Wniosek Syrii, domagający się kontynuowania debaty upadł.

Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do głosowania nad przedłożonym jej projektem rezolucji.

Poprawki radzieckie nie uzyskały większości. Rezolucja Kanady, Francji i Belgii została przyjęta. Postanawia ona, że zawieszenie broni ma być zawarte na wszystkich frontach Palestyny oraz wyzwa obie strony do natychmiastowego nawiązania rozmów bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem mediatora ONZ. Dalej rezolucja przewiduje wytyczenie linii demarkacyjnych, których nie będą mogły przekraczać siły zbrojne obu stron, jak również wydanie zarządzeń w sprawie wycofania lub redukcji wojsk na odpowiednich odcinkach w ten sposób, by zapewnić utrzymanie zawieszenia broni w okresie przejściowym, który ma doprowadzić do trwałego pokoju w Palestynie.

Projekt Statutu Zjednoczonej Partii na czołowym miejscu w „Prawdzie”

„Prawda” zamieściła na czołowym miejscu wiadomość o projekcie statutu polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, za-

twierdzonym na wspólnym posiedzeniu KC PPR i OKW PPS w dniu 3 listopada. „Prawda” zamieszcza obszernie cytaty z projektu statutu oraz wstęp do statutu.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücki

Od Scheiblerów pojechałam bezpośrednio do fabryki. Waldemar przyjął mnie z miną bardzo kwaśną. Czy wiedział już może o moich zabiegach, czy może miał nieprzyjemną przeprawę z Krystyną, tego nie zdołałam się domyśleć. Usiadłam za jego biurkiem i demonstracyjnie zamówiłam telefon zamiejscowy z Zurychem.

— Czego ty od nich chcesz? — Zapytał.

— Pragnę poinformować się o stanie naszej firmy, znasz przecież sytuację.

— Znam.

— Nie mam zamiaru przegrać. — powiedziałam znacząco. Uśmiechnął się na to, jakby mówiąc: nie dasz już rady.

— Rozmawiaj tedy, ja pójdę na fabrykę.

Wyszłam niewątpliwie tylko dlatego, aby nie słyszeć mojej rozmowy, nie chciał się denerwować. Czekalam długo na połączenie, w czasie którego do gabinetu Waldemara przyniosła korespondencję jego sekretarka. Patrzyła na mnie zdziwionym wzrokiem.

— Czy pani wraca do fabryki.

— Tak! — odpowiedziałam zdecydowanie. Jestem przecież, jak dotąd, właścicielką przeszło połowy wszystkich akcji.

Mimo, że położyła już korespondencję na biurku, nie odchodziła. Chciała rozmawiać, kilka razy otwierała usta, aby znów zamknąć je bardzo szczerze z wyrazem zastanowienia na twarzy. Chciałam ułatwić jej sytuację.

— Pani chce mi coś powiedzieć.

— Myślę, że my, kobiety, łatwiej się zrozumiemy. — odpowiedziała — idzie mi o Waldemara. Przyrzekł się ze mną ożenić, tymczasem twierdzi teraz, że pani nie chce dać mu rozwodu. Pani rozumie, zaszłam w ciążę.

Nie musiała być złą dziewczyną, zanotowane przeze mnie słowa w żaden sposób nie oddają tragizmu tej lakonicznej rozmowy. Nie mogłam się jednak nad nią li-tować.

— Nawet ze mną na ten temat nie rozmawiał. Zwyczajnie zwiódł panią, jak tyle innych. Gdybym nawet zgodziła się na roz-

wód, Waldemar nie ożeni się z panią, jest właśnie w trakcie robienia kolosalnego majątku. Jeśli myśli o rozwodzie, ma na względzie zdobycie przez małżeństwo nowych pieniędzy.

Widać było, że zbierało się jej na płacz, ale dzielnie powstrzymywała wytrysk łez. Nic nie mówiąc odwróciła się ode mnie tyłem i powoli odeszła do swego pokoju. Po pewnym czasie usłyszałam głos Waldemara. Rozmowa jego z sekretarką przekształciła się w głośną sprzeczkę. Byłam już wtedy po rozmowie telefonicznej z bankiem, sytuacja istotnie przedstawiała się beznadziejnie. Siedziałam przygnębiona wiadomościami, gdy wszedł Waldemar, był wściekły.

— Wywałę ją na mordę! — myślał niewątpliwie o Krystynie Jelowickiej — co ona sobie wyobraża? Kim jest, aby myśleć o małżeństwie ze mną!

— Nie chce skorzystać z usług doktora Skolimowskiego? — zapytałam zgrzyliwie.

— Nie chce! — odpowiedział i patrząc beczelnie we mnie mówił dalej — pocóż z nią rozmawiała? Zdemaskowałaś moje plany.

— Dlaczego mam je ochraniać? — zapytałam i dodałam nagle z mocą — za dużo ci pozwalałam. Od dzisiaj ja będę rządziła. Dość mam twych wybryków.

Stanął oniemiały. Na jego twarzy malowały się naprzemian: złość, złośliwa wesołość, zastanowienie, powaga.

— Nie przyjdzie ci to łatwo, jestem już współwłaścicielem tej firmy. Jak się mnie pozbędziesz, gdy jednocześnie zagrożona jest przez Bank Morgana i Jacobsena. Mam od nich pewne pełnomocnictwa. Nabrał nagle pewności siebie — porozmawiajmy rozsądnie. Tylko nie tu, chodźmy do mieszkania.

Nie miałam innego wyjścia, ciekawa byłam zresztą, co mi zaproponuje. Poczęstował mnie herbata. To całe jego postępowanie przejmowało mnie oburzeniem. Wszystko już widocznie traktował jako swoją własność, już teraz, gdy rozgrywka nie dobiegła jeszcze do końca. Był naprawdę bezczelny i zbyt pewny siebie. Moje stanowisko może go trochę zaskoczyło, ale bynajmniej nie speszyło.

— Nie żyjemy ze sobą od kilku lat, czy nie byłoby lepiej rozejść się istotnie i na serio? Zlikwidujem ten nonsens! — poprosił. Nigdy przedtem nie pozwoliłby sobie na podobną propozycję, musiał być bardzo już pewny swego.

— Dobrze, — powiedziałam po namyśle — ale wyjdiesz z firmy.

d. c. n.

Gwiazdy Broadway'u-i generałowie

Prawda o agresji dolara

Na marginesie pewnego widowiska

Na łamach „Literaturnej Gazety” ukazał się poniższy, pełen interesujących i głębokich spostrzeżeń artykuł O. Prudkowa.

Miesiąc temu, w pobliżu niewielkiego miasteczka amerykańskiego Eglintfield odbyły się kolejne manewry sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. W manewrach wzięły udział nie tylko sztab armii lotnictwa i floty, ale również specjalnie zaproszone na to uroczyste wydarzenie gwiazdy Broadway'u. Kapłani i kapłanki sztuki, otrzymawszy zadanie „natchnąć” walecznych bojowników, odegrali na scenie wzruszającą historię o tym, jak „nieagresywna Namora” otrzymuje „uwłaczające i poniżające ultimatum” od „państwa totalistycznego” nazwanego „Dyluwia”. Wówczas urażony kongres „Namory” wypowiada „Dyluwii” wojnę... W celu uniknięcia nieporozumienia prasa amerykańska jeszcze przed rozpoczęciem widowiska pośpiesznie wyjaśnia, że „nieagresywna demokracja Namora” wyobraża Stany Zjednoczone Ameryki!

Być może, nie warto byłoby się zatrzymywać na tych zabawach scenicznych generałów amerykańskich, gdyby nie jedna okoliczność. Ci sami generałowie zamienili swe mundury na fraki dyplomatyczne stał się nalepił etykietę „nieagresywna demokracja” na każdy choćby najbardziej agresywny przejaw amerykańskiej dwupartyjnej polityki zagranicznej. Wystarczy jednak spojrzeć na mapę geograficzną i mit o „nieagresywnej demokracji” ulotnił się jak

Marshall
dym, gdyż mapę opowie i o agresji amerykańskiej i o rozmiarach imperium dolarowego, rozszerzanego gorliwie po drugiej wojnie światowej.

SZALENCZE PLANY



J. F. Dulles

Amerykane starają się przeniknąć we wszystkie zakątki Oceanu Spokojnego. W kraju „białego milczenia” na Alasce i wspanych Aleuckich panuje niebawale ożywienie. Yankee wzmocnia swe stanowisko w starzych koloniach, na Filipinach, Hawaj, wyspach Guam, Wake, Midway i innych. Usiłują oni zapuścić korzenie w posiadłościach angielskich, francuskich i nowozelandzkich. Pod pretekstem opieki Amerykanie gospodarują w byłych japońskich wyspach mandatowych — Mariąńskich, Karolińskich i Archipelagu Marshalla.

Każdy zabór cudzego terytorium nazywa się aneksją. Businessmeni „udokonałi” prawo międzynarodowe. Zabory swe nazywają wstydliwie „bazami”.

DOLARY I — KULE

Wiedzy ukrytą a jawną agresją nie ma żadnej różnicy zasadniczej, tym bardziej, że dolary bynajmniej nie zastępują kul, a nawet często współdziałają z nimi. W razie konieczności krążownik amerykańskiej eskadry śródmorskiej może się w każdej chwili zjawić w Genui, Salonikach i Stambule i

przypomnieć odbiorcom dolarów o kulach... Zasadniczą treścią reakcyjnej dwupartyjnej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest nieograniczona agresja. Ostateczny cel tej polityki jest jasny. Szeferowie „nieagresywnej demokracji” dążą do hegemonii światowej, starając się rozpetać nową wojnę. „Z tego punktu widzenia jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego we wszystkich częściach kuli ziemskiej powstają nowe amerykańskie bazy wojenne, dlaczego władze amerykańskie chcą utrzymać wojska w wielu krajach.” (W. M. Mołotow w swym przemówieniu na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Miejskiej w dniu 6 listopada 1948 roku).

Ale panowie ci nie mają realnych szans powodzenia. Opór w stosunku do agresji rośnie szybciej niż sama agresja. Bankierzy i generałowie zbudowali 481 baz wojennych i poddali swym wpływom sprzedajnych polityków. Jednakże gniew ludu stale obraca w nieważne ich plany. Miliony w Chinach i w Grecji, w Południowej Korei i we Francji, we Włoszech i na Filipinach nienawidzą wszędzie najeźdźców i z powodzeniem toczą przeciw nim walkę.

LUD KRZYJUJE RACHUBY

Również i naród amerykański jest po ich stronie. W czasie niedawnych wyborów na prezydenta zgasił on ostatecznie wyblakłą gwiazdę podżegacza wojennego Deweya. Niepowodzenie Deweya oznacza jednocześnie i niepowodzenie Dullesa, jego najbliższego doradcy i jednego z inicjatorów agresywnej dwupartyjnej polityki zagranicznej. Trzy lata temu lud angielski głosami swymi wyeliminował głównego podżegacza wojennego Churchilla, obecnie taki sam los spotkał „jego ucznia” „Deweya”. Obecnie lud znów pokrzyżował rachuby imperialistów. Zbyt żywo jeszcze tkwią w jego pamięci okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły pokoju i postępu. O tę nieprzewidywaną przeszkodę rozbijają się ambitne marzenia Churchilla i jego uczniów — twórców dwupartyjnej polityki i agresji amerykańskiej.

TRUCICIELE NARODÓW WRACAJĄ DO ŁASK IMPERIALISTÓW

Anglo-amerykański plan reorganizacji I.G. Farben 80 fabryk chemicznych znów w jednym koncernie

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

Berlin w listopadzie Dekret nr 75, oddający w rzeczywistości kontrolę nad Zagłębem Ruhry w ręce Anglo-amerykańskie, wywołał nie tylko gorący sprzeciw ze strony zaskoczonych tak beceremonialnie tą decyzją Francuzów, ale również i wśród społeczeństwa niemieckiego pogłębił uczucie rozczarowania w stosunku do metod gospodarczych, którymi kierują się autorzy planu Marshalla w Niemczech.

Dekret nr 75 mówi o trzech głównych gałęziach ciężkiego przemysłu niemieckiego a mianowicie o węglu, o stali i o żelazie, przez kreślając ich poprzednio i uroczyste postanowioną nacjonalizację i oddając główne zakłady przemysłu zbrojeniowego pod administrację wiernych sobie pełnomocników niemieckich. Obraz sytuacji gospodarczej w Niemczech Zachodnich nie byłby jednak pełny bez omówienia stosunków, które wytworzyły się w czwartej gałęzi ciężkiego przemysłu, a mianowicie w przemyśle chemicznym. Obrzym koncernów niemieckich IG-Farben Industrie, który w czasie wojny hitlerowskiej urósł do rzędu najpotężniejszych koncernów świata, zatrudniając 125 tysięcy

robotników, bynajmniej nie został zlikwidowany, jak tego żądał Układ Poczdamski. Przeciwnie, pod dobroczynnym wpływem anglo-amerykańskiego kapitału, zdaje się odżywać na nowo.

Według informacji poważnego czasopisma gospodarczego „Die Wirtschaft”, w trakcie rzekomej dekartelizacji koncernu utworzono 80 nowych firm chemicznych, z których 55 znajduje się w strefie amerykańskiej, 26 w brytyjskiej, reszta zaś na terenie strefy francuskiej.

Wszystkie te posunięcia finansowe zostały poczynione pod dyktando anglo-amerykańskiego Biura Kontroli, bez zapytania Związku Radzieckiego, podobnie wreszta, jak to się stało w sprawie Zagłębła Ruhry. Związek Radziecki niejednokrotnie dawał do zrozumienia, iż nie zgadza się na wskrzeszenie koncernu IG-Farben-Industrie i na wypłatę odszkodowań jego dawnym współwłaścicielom. Mimo to, krok taki został uczyniony, a przez to również i poważny wyłom w uzgodnionym poprzednio systemie kontroli czterech mocarstw.

Skoro został zrobiony początek, musiał rozwinąć się i dalszy ciąg akcji, zmierzającej do odrodzenia potęg niemieckiego kon-

Wieści z ZSRR

ZAKŁADY MEDYCZNE W ZWIĄZKU RA-DZIECKIM.

Ministerstwo Ochrony Zdrowia ZSRR opracowało projekt rozbudowy sieci zakładów medycznych w ośrodkach przemysłowych. Zgodnie z tym projektem, przy wszystkich większych zakładach przemysłowych, które będą uruchamiane od tej chwili, zostaną utworzone szpitale, przychodnie i ogródki dziecięce. Przy przedsiębiorstwach, w których pracuje ponad 10 tysięcy robotników, zostaną utworzone sanatoria nocne.

HUTNICTWO URALSKIE.

Zjednoczenie zakładów hutniczych na Uralu — „Glawuralmet” zakończyło przed terminem realizację planu 11 miesięcy, powiększając w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego produkcję surowców o 15,4 proc., stali o 12,6 proc. i wyrobów walcowanych o 11,1 proc. Wiele zakładów hutniczych Uralu, w tej liczbie liczne zakłady, wchodzące w skład „Glawuralmet-u”, zrealizowały już plany roczne.

Wydziały leśne przy uczelniach wyższych w ZSRR.

W związku z uchwałą Rady Ministrów ZSRR w sprawie załączenia obszarów stepowych kraju, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego postanowiło utworzyć nowe wydziały leśne przy niektórych uczelniach wyższych. Wydziały takie powstają m. in. przy instytutach rolnictwa w Stalingradzie, Kazani i innych miastach. Ponadto zostaną rozbudowane fakultety leśne przy innych uczelniach. W instytutach gospodarki leśnej Moskwy, Saratowa, Kijowa, Charkowa i innych miast ma być zwiększona liczba studentów. Wszyscy studenci wspomnianych uczelni i wydziałów będą uczestniczyli w pracach nad załączeniem kraju. Jednocześnie Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, wydaje serię prac naukowych i popularnych broszur, poświęconych zagadnieniom gospodarki leśnej.

AGRESYWNY GENERALOWIE „NIEAGRESYWNEJ DEMOKRACJI”

Głob nasz pełen jest obecnie tych przedstawicieli „nieagresywnej demokracji”. „Spróbujcie wsadzić na osłep szpilkę w mapę, a traficie napewno w jakiegoś generała amerykańskiego” — oświadcza amerykański dziennikarz postępowy, George Marion, w swej książce p. t. „Bazy i imperia” demaskujące plany ekspansjonistyczne Stanów Zjednoczonych. Pierwszym obiektem agresji amerykańskiej był kontynent zachodni. Gentlemani z Wall Street zajęli się przede wszystkim ujarzmieniem „dobrych sąsiadów”. Krok za krokiem opanowywali oni gospodarkę krajów Ameryki Łacińskiej. Utworzenie unii panamerykańskiej, bezpośrednia aneksja kluczowych pozycji na morzu Karaibskim i w Przesmyku Panamskim były to tylko etapy agresji amerykańskiej.

W skład imperium amerykańskiego zostały włączone bazy w byłych posiadłościach brytyjskich, a unia panamerykańska „wzbogaciła się” przez umowę o standaryzacji uzbrojenia i unifikacji sił zbrojnych oraz jednokrotnych obowiązkach w dziedzinie „obrony”.

Sprostowanie

W notatce zamieszczonej w dniu wczorajszym pt. „Młodzież szkolna manifestuje swe oburzenie” omyłkowo zmieniona została nazwa szkoły która winna brzmieć: XIII-te Państw. Gimnazjum i Liceum, co niniejszym prostujemy.

Drobne ulepszenia dają wielkie rezultaty

Oszczędność i racjonalizacja w Zakładach Budowy Maszyn Rolniczych



O. Przyk
Kiedy tow. Minister Mine rzucił hasło oszczędności i racjonalizacji pracy w zakładach przemysłowych, miał na myśli nie tylko te jasne przykłady marnotrawstwa materiałów i surowca, nie tylko taką racjonalizację pracy, która do gruntu zmienia system produkcji. Na każdej, nawet najlepiej pracującej fabryce, znajdziemy warunki do przeprowadzenia mniejszych lub większych oszczędności, mniej szczych lub większych ulepszeń racjonalizatorskich. Z małych rzeczy tworzą się wielkie, a więc nawet najmniejsze ulepszenia dadzą w sumie przemysłowi dziesiątki i setki milionów zaoszczędzonych złotych.

Przykładem tego mogą posłużyć Zakłady Budowy Maszyn Rolniczych, dawniej „St. Weigt”. Kierownik odlewni tych zakładów, tow. Ratajezyk, wpadł na pomysł przerobienia skrzynek formiarskich do radiatorów centralnego ogrzewania. Dotychczasowe skrzynie mieściły dwa naraz radiatory, co ogromnie utrudniało przenoszenie ich i odpowiednie ustawianie (pionowe) z powodu dużego ciężaru. Skrzynie z radiatorami układane bezpośrednio na ziemi, najwyżej w dwóch warstwach, zajmowały całą wolną przestrzeń, zawadzały nawet w przejściach. Zmniejszone do połowy swej wagi ustawiane są obecnie systemem schodkowym, w kilka, a nawet kilkanaście warstw.

Jedno ulepszenie pociągnęło za sobą drugie. Zmniejszenie ciężaru skrzyni nasunęło tow. Ratajezykowi myśl, czy nie można by zmniejszyć ciężaru samych radiatorów. Począto robić pierwsze próby, w czym wydatnie pomógł tow. Ratajezykowi formiarsze maszynowi — Orędownicz i Przyk oraz ślusarze — modelarze — Cott i Magdziarek. Oni to przejęli inicjatywę kierownika odlewni i zrealizowali jego projekt.

Próba udała się. Radiatory o zmniejszonej ilości ścian stały się znacznie lżejsze niż te, które, jak wykazały doświadczenia, na swej jakości, zyskują natomiast na ilości. Jeśli bowiem dotąd dwóch robotników produkowało dziennie trzydzieści sztuk, to obecnie produkują



Ob. Cott
ją ich pięćdziesiąt pięć, a jak zapewnia tow. Ratajezyk, w najbliższym czasie można będzie osiągnąć osiemdziesiąt sztuk dziennie. Przy produkcji tych radiatorów zastosowano inowacje, polegającą na wycofaniu z użycia drogiego pokostu przy wykonywaniu rdzeni. Pokost został zastąpiony nieporównanie tańszym pakimem, co daje oszczędności, sięgającej dziesięciu milionów złotych rocznie. Na marginesie niniejszego artykułu chcemy zaznaczyć, że racjonalizatorzy St. Weigta nie otrzymali dotąd przyobiecanej premii. Dlaczego?

Leonid Marschał

Pużak i jego klika - agenci burżuazji w ruchu robotniczym

Zdradziecka współpraca z okupantem i szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw

Głos oskarżenia w procesie przywódców WRN

W dalszym ciągu swego oskarżycielskiego przemówienia w procesie Pużaka i innych, prokurator powiedział:

„W majowym numerze gazетки „Wolność“ z roku 1943 czytamy:

„Natchmiast po zawarciu umowy polsko-radzieckiej, zajęliśmy zdecydowane stanowisko, wskazujące na niebezpieczeństwo przemilczenia sprawy i piętnujące propagandę cielecącego zachwyty z powodu tej umowy, uprawianą przez krajowe i zagraniczne organa rządowe i ogromną większość naszej prasy nielegalnej”

Lecz nie na tym kończy się praca WRN. WRN niepokoi tak samo, jak i Niemcy ów podziemny wulkan, który w Polsce kipi. Niemcy i WRN-owcy w zgodnej współpracy dążą do tego, ażeby ten podziemny wulkan uciszyć. W styczniu 1943 roku organ WRN w numerze pierwszym rzuca hasło:

„Należy zwalczać przejawy lekkomyślności i złudzeń, iż zwykła dywersja prowadzona wzorem radzieckim, jest u nas wystarczającą formą samoobrony”.

Co to znaczyło? Znaczyło to hamować zbrojną walkę, pomagać Niemcom, wpływać na wyczerpanie się sił radzieckich, tego jedyne go dla WRN wroga, a tymczasem w kraju agencja A oczyszczała zaplecze dla Pużaka i Szpilpera z najbardziej oddanych sprawie ludu pracującego bojowników.

Sprawcy klęski

Z jaką żelazną logiką wiąże się te wszystkie fakty, Agencja A ciągnie nas dalej, i dalej po przez zdradę narodową, makabryczne lata 1942, 1943, za którymi czai się haniebny wrzesień 1939, który otworzył pięciolecie gehenny narodowej. My dobrze dzisiaj rozumiemy, iż rok 1939 nie był dziełem przypadku, iż miał on swoje przyczyny. My dobrze wiemy, iż do września 1939 r. dołożył ręki Kazimierz Pużak i jego polityczni sateliti. My pamiętamy, iż długa szulerka polityczna, prowadzona przez okres drugiej Rzeczypospolitej, musiała się okupić krwią szarego żołnierza na polach Kutna i Westerplatte. I dlatego dziś twierdzimy, iż pan, Kazimierz Pużak i pańscy polityczni przyjaciele za wrzesień 1939 roku, jesteście odpowiedzialni. Bo wszyscy wy wywodziliście się z tego samego pnia, który klęskę narodowi zgłębował.

Cóż wy robiliście, gdy Polska milowymi krokami szła do faszyzmu? Co robiliście wy, gdy kumano się z Hitlerem, gdy wspólnymi siłami dokonywano rozbioru Czechosłowacji? Dlaczego wysłali oszukiwali wówczas robotników i chłopów? Jaka była wasza rola, gdy klasa robotnicza w jednolitym froncie usiłowała przeciwstawić się zgnębieniu dla Polski paktów z 1934 r., konstytucji znoszącej nawet pozory demokracji, dławieniu klasowego ruchu zawodowego?

Któż, jeśli nie oni jak wierni stróż snu Składkowskich, Rydzów - Śmigłych i całej sanacyjnej kamarylii, któż jak nie oni rozładowywali napięcie rewolucyjnej mas. Któż, jeśli nie Zaremba, Pużak, Dziegielewski pod czujną ochroną sanacyjnego aparatu policyjnego złamali strajk chłopski. Któż, jak nie Arciszewski w r. 1936 rozładował napięcie we Lwowie, gdzie trzeba było zmyć z ulic krew setek robotników, poległych z rąk pacholków Sławoja-Składkowskiego.

Prokurator mówiąc o zdradzie ruchu robotniczego, jakiej dopuścili się oskarżeni, powołuje się na oświadczenie Tadeusza Hołówni z 9 lutego 1931 r., że poseł Pużak bardzo pomógł w unieważnieniu wszystkich list komunistycznych, przez co główna robota komisji wyborczej została zrobiona. „To utracenie list komunistycznych przez Pużaka odbyło się w kilka miesięcy po Brześciu, po tym, gdy Liberman na którego teraz Pużak osmiela się powoływać, po torturach brzeskich, szkołał się do wyjazdu na emigrację” — mówi prokurator.

Mówiąc dalej o antyrobotniczej działalności oskarżonych w okresie przedwojennym, powołuje się również na list Walerego Sławka do PHSudskiego z 19 września 1935 r. Walerzy Sławek, kniutek z Piłsudskim zamach majowy — pisze w liście do niego — że trzeba się organizować, aby być przygotowanym na wypadek rewolucji komunistycznej i że trzeba na gwałt zrehabilitować się do obcej władzy. W dalszej części swego listu — Sławek proponuje stworzyć przy Piłsudskim grupkę ekonomistów, pod kierownictwem Piłsudskiego, do której miałby wejść i oskarżony Szturm de Sztrem.

Omawiając okres pobytu Pużaka w Rosji prokurator stwierdza:

„Jednym z pierwszych swoich dekretów Rada Komisarzy Ludowych unieważnia carskie rozbiory, zręka się wszelkich atrybutów, płynących z tych rozbiórów i deklaruje niezawisłość Państwa Polskiego. Pużak w tym czasie, zdala od kraju, w Moskwie po raz pierwszy odsłania swoje prawdziwe oblicze przyszłego konsekwentnego wroga klasy robotniczej. W obawie że proletariats polski może pójść w ślady swych rosyjskich braci, mówi (na konferencji Socjalistów Polskich w

Moskwie). „To nie, że burżuazja weźmie władzę w ręce i będzie uciskać proletariats, lecz

Pużakowska zdrada interesów ludu

W 1919 roku imperializm międzynarodowy ponawia swój atak na Państwo Rad, tym razem powierzając dowództwo nad wyprawą Piłsudskiemu. W tym okresie rządu Piłsudskiego stosują terror. W Pińsku na rynku zostaje rozstrzelanych 50 komunistów. Jakiś major, bez sądu, bez śledztwa, zarządził egzekucję. Egzekucji — jak styszeliśmy — dokonało wojsko z komendy miasta. A oskarżony Józef Dziegielewski, jak sam podaje był szeregowcem w komendzie miasta Pińska.

Osk. Józef Dziegielewski chętnie się zmyślonym, czy faktycznym udziałem w egzekucji, tak jak inny jego przyjaciel z ławy oskarżonych, Wiktor Krawczyk, szczycił się tym, iż cytując jego słowa „przed tłumem robotników Dąbrowy, Będzina i Sosnowca stałem z nasadzonym bagnem na karabinie, karabin odbezpieczony, palec na spuście”, wysuwając to, jako główny argument dla uzyskania Krzyża Niepodległości.

Musimy poczytać za fakt ustalony, iż osk. Józef Dziegielewski swoją karierę polityczną rozpoczynał praktyką w defensywie II-go oddziału. Z tej szkoły wyniósł on swój styl krejactwa, podstęp, fałsz, intrygi i prowokacji. Z tej szkoły wyszedł on jako zajadły i podstępny wróg ruchu robotniczego. Z tej szkoły Józef Dziegielewski wyszedł jako zaprzeczony slugus kapitału.

Przy pomocy takich działaczy jak Pużak i Dziegielewski pchnięto masy robotnicze do marszu na Kijów, obietnicami ziemi i pracy trzymano ich w ryzach. Rękami Pużaka złamano ducha walki, ustami Pużaka ich oszukiwano, ustami Pużaka wszczepiano nacjo-

Zabiegi o obcą interwencję

Wówczas, gdy organizacja WRN zabiega o legalizację pod nazwą „PPSD”, która miała być w pojęciu jej twórców legalną placówką na usługach obcych agentów i rodzimej burżuazji z wyraźnym celem skierowania rewolucyjnego nurtu polskiej klasy robotniczej na manowce, nielegalna działalność oskarżonych nie ustaje.

Oskarżony Dziegielewski wspólnie z kierownikiem agencji A Białasem wysłał swój kolejny meldunek do Londynu, w którym skromnie o pomoc obcych rządów. W meldunku tym Dziegielewski pisze: „Interwencja tych rządów jest niezbędna. Wojsko (oczywiście wojsko Andersa) należy powstrzymać od nieodpowiedzialnych kroków, ale trzymajcie je w swojej garści i dysponujcie nim, — woła oskarżony Dziegielewski. Dziegielewski organizuje sieć agentów terenowych, którzy w licznych korespondencjach składają systematyczne meldunki o swojej działalności.

W świetle wywodów prokuratora przestęp-

Na służbie szpiegowskiej imperializmu

Prokurator powołuje się na korespondencję zagraniczną Pużaka i cytuje kolejno fragmenty listów, w których Pużak pisze do swoich zagranicznych mocodawców jak następuje: „Musiele rozszerzyć teren akcji poza Londyn. W chwili gdy w Ameryce wytwarza się centrum nowego porządku powojennego

ma to i dobrą stronę, gdyż w walce robotników wyrabia się i zagrzewa do dalszych czynów”.

Iluz, ten nacjonalizm, który jest pewnym instrumentem w rękach burżuazji.

W chwili, gdy cały haród po zwycięskim zakończeniu działań wojennych przystąpił z największą ofiarnością do odbudowy zniszczonego przez okupanta kraju we wszelkich dziedzinach życia — oskarżony Szturm de Sztrem już w kwietniu 1945 r. przystępuje razem z Zarembą do wydawania nielegalnego wydawnictwa AS, opartego na sieci korespondentów terenowych. Również w tym czasie usiłują oni rozsadzić ruch robotniczy od wewnątrz poprzez wejście do PPS, która zerwała ze złymi tradycjami tej partii.

W ślad za pertraktacjami o wejście do PPS, Dziegielewski, Wiktor Krawczyk pogodził się z urzędowym zwalczeniem przez nich przez tyle lat: reformy rolnej, unarodowienia przemysłu, zorganizowanego w tym czasie pionu Rad Narodowych? Działalność oskarżonych wykazywała, iż panowie ci z tym pogodzić się nie mogli.

W ślad za pertraktacjami o wejście do PPS, idzie już zdrada. Nielegalna organizacja WRN rozbudowuje się, kontakty wzmagają się, odbywają się zebrania, wydawany jest „AS”. PPS w porę dostrzegła zdradliwy manewr i zażądała organizacyjnego rozbrojenia WRN. I wówczas, niemal w odpowiedzi na to, organizacja WRN występuje z koncepcją powołania do życia legalnego ośrodka dywersji w klasie robotniczej pod nazwą Polska Partia Socjal-Demokratyczna. Kilkakrotnie z ust oskarżonych w toku przewodu sądowego przed Wysokim Sądem padało wyznanie: To co Mikołajczyk zrobił na odcinku chłopskim, my mieliśmy zrobić na odcinku robotniczym.

czą działalność oskarżonych charakteryzuje prowadzona przez nich dywersja polityczna oszczercza antypolska akcja propagandowa, działalność wywiadowcza, łączność z ośrodkami zagranicznymi, finansującymi podziemną robotę WRN w kraju.

W działalności polityki oskarżonych znajduje wyraz ciągłość organizacyjna i personalna, ciągłość dywersji politycznej w ruchu robotniczym, ciągłość złych tradycji PPS. Gdy w Polsce wywołanej w wyniku zwycięskiej Rewolucji Październikowej wzrosła rewolucyjna fala polskich mas ludowych, która zmierzała do objęcia władzy i budowy ustroju socjalistycznego, ówczesne kierownictwo PPS, okłamując masy ludowe frazesem pseudosocjalistycznym, oddało władzę w ręce Piłsudskiego.

Jedną z podstawowych metod działania kierownictwa WRN jest szepczana propaganda, czemu daje wyraz oskarżony Pużak w swym liście do Zaremby.

Był inwalidów polepszony

cząj KCZZ tow. Witaszewski, polegać będzie na takim uporządkowaniu systemu plac i norm wytwórczych, by umożliwiony został systematyczny i stały wzrost zarobków pracowników.

Obok polepszenia bytu pracujących — Państwo nie zapomina i o inwalidach, a za tym ludźmi, którzy często zdrowiem swym okupili nasze dzisiejsze osiągnięcia, którym mamy w dużej mierze do zawdzięczenia wolność, którą odzyskaliśmy. Dlatego też słuszną jest rzeczą, że nowy dekret uprawnia do korzystania z zaopatrzenia inwalidzkiego na równi z żołnierzami Wojska Polskiego, funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej i straży więziennej.

Prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego uzyskał także autochtoni Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska, oraz repatrianci i emigranci, którzy mieli przyznane prawo do zaopatrzenia lub warunki do jego uzyskania w kraju, w którym przebywali.

Polska nie zapomina o swych zobowiązaniach

Był inwalidów polepszony

Dekretem z dn. 25 października br. rozszerzone zostały ramy ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim. Przede wszystkim przepisami o zaopatrzeniu inwalidzkim objęta została większa, niż dotychczas, liczba osób, ponadto zaś dekret polepsza sytuację materialną, niektórych kategorii inwalidów. Zniesiona więc została różnica między zaopatrzeniem dwóch po inwalidach wojennych i inwalidach wojskowych, przywrócono zaopatrzenie pieniężne wdowom po inwalidach o utracie zdolności zarobkowej od 15—20 proc. Przywrócono również zostało prawo do pobierania kilku zaopatrzeń ze Skarbu Państwa do łącznej kwoty zasadniczej renty 100-procentowego inwalidy. Nie będzie także odtąd zawieszane — jak to się działo dotychczas — zaopatrzenie pieniężne inwalidów, przebywających na koszt Państwa w szpitalach lub państwowych zakładach szkolnych dla inwalidów.

Rozwój naszej gospodarki niesie stałą poprawę bytu materialnego ludzi pracy. Przyszła reforma plac, o której mówił niedawno przewodni-

trzeba stanąć mocno organizacyjnie w USA. W innym liście pisanym zagranicę Pużak domaga się celowych dotacji oraz dziękuje za otrzymane „witaminy”. I te dolary z tych celowych „dotacji” Pużak miał nazwać dorobkiem całego swego życia.

Mieliśmy ciągnie Prokurator — opinię bie-

głego który wyjaśnił nam dokładnie ścisły związek jaki istnieje pomiędzy WRN, pomiędzy BIS i ALONEM, BIS tzw. małą międzynarodową emigracyjną partią socjalistycznych wykonywała zadania wywiadu dla pewnych mocarstw.

Zasady działalności BIS były następujące: wzmocnić walkę dywersyjną z ustrojem demokracji ludowej w krajach Europy, dopomóc w realizacji planu unifik. Eur. dla podporządkowania jej USA, rozwinąć szeroko akcję propagandową wewnątrz kraju demokracji ludowej, w celu spowodowania zamętu i skłócenia społeczeństwa; Rada Krajowa WRN zajęła stanowisko w kwestii realizowania allenow bisowskiej międzynarodówki po czym postanowiono zawiązać komitet zagraniczny PPS.

Przedstawiając Sądowi wywiadowczą działalność WRN, Prokurator powołuje się m.in. na osobę oskarżonego Szturm de Sztrema — sekret. Generalnego WRN., który nawiązał stały kontakt ze szpiegami Andersa. W materiałach dostarczonych przez Sztrema wywiadowi Andersa znalazły się m.in. szczegółowe wiadomości dotyczące wojska i jego uzbrojenia oraz służby bezpieczeństwa kraju.

Oskarżeni, którzy wysługiwali się przed wojną na sanacji, gdy utraciła ona władzę, poszli na służbę anglo-amerykańskich imperialistów. I logiczną konsekwencją tej walki zdradców socjalizmu z ideologią socjalizmu było coraz szybciej stacanie się tych bankrutów na dno upadku.

Zaprzyięgli wrogowie Polski Ludowej

Prawna i polityczna analiza działalności oskarżonych oraz okoliczność, iż nie może być żadnej wątpliwości, że byli oni zdecydowanymi wrogami ludowo-demokratycznego Państwa Polskiego wykazuje dobitnie, że zamiarem związku WRN było obalenie przemocną władzę zwierzchnich Państwa Polskiego i jego ustroju. Przewód sądowy dobitnie potwierdził, iż oskarżeni w przestępczym związku WRN liczyli na możliwość wyzyskania militarnej siły imperializmu w odpowiedniej sytuacji politycznej oraz na grupy zbrojne, pozostałe po emigracyjnej armii polskiej na Zachodzie. Uznanie, że przewód sądowy w całej rozciągłości udowodnił winę oskarżonych WNOSE — wymierzenie:

OSKARŻONEMU KAZIMIERZOWI PUŻAKOWI KARY WIEZIENIA NA OKRES LAT 12,

OSKARŻONEMU JÓZEFOWI DZIEGIELEWSKIEMU KARY 10 LAT WIEZIENIA,

OSKARŻONEMU KRAWCZYKOWI WIKTOROWI KARY 10 LAT WIEZIENIA,

OSKARŻONEMU SZTURM DE SZTREMOWI TADEUSZOWI KARY 10 LAT WIEZIENIA,

OSKARŻONEMU COHNOWI LUDWIKOWI I OSKARŻONEMU MISIOROWSKIEMU FELIKSOWI KARY WIEZIENIA KAŻDEMU PO 5 LAT.

Jednocześnie w stosunku do oskarżonych Pużaka, Dziegielewskiego, Krawczyka, Cohna i Misiorowskiego proszę o zastosowanie ustawy amnestyjnej.

Obywatele sędziowie — mówi na zakończenie prokurator — niepełny byłby obraz działalności oskarżonych, gdyby nie uprzedmiotnił sobie, że oskarżeni ponoszą współodpowiedzialność za naszych braci, poległych pod Kijowem i nad brzegami Wisły, że ponoszą współodpowiedzialność za krew robotniczą w Krakowie i we Lwowie, że ponoszą współodpowiedzialność za dziesiątki lat straconych w więzieniach narodu polskiego, że ponoszą odpowiedzialność za mordowanych przez bojówkę działaczy antyfaszystowskich, za wydanie w ręce Gestapo szereg naszych towarzyszy.

I dlatego, walcząc z WRN, walczymy o moralne zdrowie narodu, walczymy o tętno jego ducha. Proces Kazimierza Pużaka symbolizuje zamknięcie okresu w naszych dziejach, zdiera maskę z szeryfów gangreny i kolaboracji. O tym wszystkim nie wolno zapominać i jeśli dziś imieniem oskarżenia wnoszę o tak łagodny wymiar kary, to niech to będzie dowodem wzrastającej potęgi naszego młodego państwa, niech będzie dowodem świadomości obrzydliwej siły klasy robotniczej w przededniu jej połączenia, w przededniu jej zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Manifestacja międzynarodowej łączności robotników

Górnicy, radzieccy solidaryzują się z walką górników Francji

Wyrazy braterskiej sympatii i setki tysięcy rubli ofiar

Górnicy radzieccy wyrażają braterską solidarność ze strajkującymi górnikiem Francji. Gazety moskiewskie z dnia 14 i 15 listopada zamieściły szereg depesz od związków zawodowych górników radzieckich do Federacji Górników Francji. „Górnicy Zagłębia Donieckiego — czytamy w depeszy pisanej przez przewodniczących komitetów obwodowych Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego w Zagłębiu Donieckim — z niesłabnącą uwagą i braterską sympatią śledzą za Waszą słuszną walką i życzą Wam pełnego sukcesu i zaspokożenia Waszych słusnych żądań. Zachyceni jesteśmy męstwem towarzyszy francuskich, którzy bohaterско

walczą o swoje prawa, mimo terrorko politycznego i potwornych prowokacji, zmierzających do zdławienia ducha oporu, do ruczenia na kolana sławnych górników francuskich. Niechaj braterska solidarność mas pracujących będzie źródłem Waszej siły i męstwa aż do zwycięskiego zakończenia Waszej sprawiedliwej walki”.

Na znak braterskiej solidarności komitety obwodowe górników radzieckich posłały strajkującym górnikom francuskim setki tysięcy rubli. Poszczególne związki zawodowe posłały następujące sumy:

Komitety obwodowe Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego w Za-

głębiu Donieckim wysłały 148 tys. rubli, co w przeliczeniu na walutę francuską wynosi 8,510,000 franków; Komitety obwodowy Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego w Zagłębiu Kuźnieckim — 81 tys. rubli, co w przeliczeniu na walutę francuską wynosi 4,657,500 franków; Komitety obwodowe Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego Uralu — 51 tys. rubli, czyli 2,932,500 franków; Komitety obwodowe Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego Zagłębia Moskiewskiego 40 tys. rubli, czyli 2,300,000 franków,

Ojczyzna socjalizmu stworzy kulturę wyższego typu

Olbrzymie osiągnięcia oświatowe w Związku Radzieckim

W okresie władzy radzieckiej narody Związku Radzieckiego dokonały w swym kraju ogromnej rewolucji kulturalnej. Zwycęstwo socjalizmu w ZSRR przyczyniło się do wspaniałego rozkwitu kultury radzieckiej i oświaty szerokich mas pracujących.



Gmach Instytutu Chem. — Technologicznego w Karunie

W roku 1936 prawo każdego obywatela radzieckiego do otrzymania wykształcenia zostało utrwalone przez konstytucję stalinowską. Prawo to w Związku Radzieckim zostało nie tylko zadeklarowane, ale i zagwarantowane. Powszechne bezpłatne nau czanie podstającego pokolenia jest w kraju socjalizmu obowiązujące.

W radzieckiej szkole średniej i początkującej pobiera obecnie naukę 34 miliony dzieci. Są to dzieci robotników, chłopów i inteligencji. Nawet pojedynczy wypadek opuszczenia lekcji przez dziecko uważa się w ZSRR za lukę w działalności tego czy innego oddziału oświaty ludowej.

W Związku Radzieckim niemożliwa jest taka sytuacja, jak na przykład w Stanach Zjednoczonych, gdzie ustawy 22 stanów pozwalają dzieciom na nieuczeszczenie do szkół z powodu zbyt dużej odległości od miejsca zamieszkania. Każda ulica jakiegokolwiek zamieszkałego punktu radzieckiego przylączona jest do jakiejś szkoły, która wraz z miejscowym organem władzy — gminnej czy też miejskiej odpowiada wobec państwa za przestrzeganie ustawy o powszechnym nauczaniu w swoich granicach.

W państwie socjalistycznym wszystko, co najlepsze, przeznaczone jest dla dzieci. Najładniejsze gmachy oddaje się do użytku szkołom, dzieciom, pałacem pionierów i teatrów dla dzieci. Przed dziećmi mas pracujących stoją otworem wrotła wspaniałych sanatoriów, domów wypoczynkowych, terenów stadionów sportowych.

Nieprzerwany wzrost socjalistycznego gospodarstwa narodowego pozwala rządowi radzieckiemu z roku na rok zwiększać wydatki budżetowe na oświatę ludową, na kulturę. Budżet oświaty na okres budżetowy 1948 r. wynosi w ZSRR przeszło 59 miliardów rubli, a więc prawie 16 procent budżetu Państwa w ZSRR. W ciągu bieżącego roku zbudowano w ZSRR przeszło 1000 nowych szkół.

W rejonach, które ucierpiały od okupacji faszystowskiej, wszystkie dzieci w wieku szkolnym otrzymały już możliwość pobierania nauki w jasnych, obszernych, nowych szkołach. Przed młodzieńcami i dziewczętami radzieckimi otwarto się gościnne wrotła wyższych uczelni. W ZSRR uczęszcza do szkół wyższych 730 tys. studentów, prócz tego 270 tys. wolnych słuchaczy. Rząd radziecki zabezpiecza studentów materialnie, dając im stypendia państwowe.

W Związku Radzieckim o wzrost kultury walczą nie tylko setki tysięcy pracowników oświatowych. Ogromną pracę naukowo-oświatową w masach pracujących prowadzi

również wolna prasa radziecka oraz ogromna sieć instytucji kulturalnych i organizacji.

„Niechaj mi pokażą takie państwo kapitalistyczne — powiedział W. Mołotow w swym referacie, poświęconym 31 rocznicy Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej, które by ośmieliło się ubiegać ze Związkiem Radzieckim o pierwszeństwo w dziedzinie wzrostu kultury kraju“.

Gdy obecny labourystowski rząd Anglii starał się o zdobycie władzy, obiecywał on uroczystie walczyć o równe możliwości dla wszystkich obywateli. „Wykształcenie — pisało wówczas czasopiśmo angielskie „Schoolmaster“ — winno być jednakowe zarówno dla biednego jak i dla bogatego, dla robotnika jak i dla filozofa, dla wytwórcy szpilek jak i dla ustawodawcy“.

Co tu dużo mówić, słuszne słowa. Była to tylko jednak przedwyborcza, bezwstydną demagogią przywódców labourystowskich. Jak wyglądała w praktyce realizacja tych uroczystych obietnic bonzów labourystowskich przekonał się cały świat.

Jednakowych możliwości wykształcenia w Anglii labourystowskiej nie ma, jak ich nie było w okresie panowania partii podlegającej wojennemu Churchillowi. Dzieci zamożnych angielskich rodziców, wychowują się jak dotychczas w uprzywilejowanych uczelniach, a dzieci mas pracujących (przy tym daleko, daleko nie wszystkie) uczęszczą do t. zw. prymitywnych szkół elementarnych. Tylko jedno dziecko angielskie na 10 pochodzących z klasy robotniczej otrzymuje wykształcenie średnie, a o wyższym wykształceniu dzieci

proletariatu angielskich nie śmieją nawet marzyć. I rzeczywiście czy córka górnik walijskiego, czy kłaczka z Manchesteru, czy też robotnika portowego z Londynu znajdziecie na uniwersytecie w Cambridge czy też w Oxfordzie? Nie, tam ich nie puszcza! W fakcie tym, jak w kropli wody, odbija się charakter klasowy współczesnego ustroju Anglii parów i bankierów, Anglii fabrykantów i przywódców labourystowskich, którzy zdradzili klasę robotniczą.



Władze ZSRR krzewią kulturę w najdalszych zakątkach kraju. Wspaniały budynek teatru w stolicy republiki Łotwy, Tallinie.

W okresie drugiej wojny światowej ZSRR i jego sily zbrojne uratowały kulturę i cywilizację ludzkości od faszyzmu, od średnio-wiecznych obskurantów — Niemiec hitlerowskich.

Kraj radziecki kroczy w awangardzie kultury światowej, jest on chorążym nowej kultury wyższego typu, kultury socjalistycznej. Oto dlaczego ani jedno państwo kapitalistyczne na świecie nie może dorównać Związkowi Radzieckiemu w dziedzinie wzrostu kultury.

J. Uszczenko

Polska nad morzem



W SZCZECINIE I ŚWINOUJŚCIU — WIELKIE OŚRODKI RYBACKIE

W tych dniach bawił w Szczecinie minister żeglugi Rapacki oraz wiceminister Widy Wirski. W szczecińskim Morskim Urzędzie Rybackim przeprowadzono konferencję, podczas której omówione zostały ważniejsze sprawy rybackie tego terenu.

Między innymi szczególną uwagę zwrócono na problem aktywizacji rybołówstwa morskiego. W chwili obecnej Szczecin ma już dobre warunki do przyjmowania rybackich statków dalekomorskich. Czynną jest tutaj chłodnia, o dużych rozmiarach, fabryka lodu, solarnie, wędzarnie itp. Brak jest tylko właściwego wykorzystania tych urządzeń; do Szczecina powinna być skierowana większa ilość statków rybackich, wracających z połowów dalekomorskich.

Szczecin ma lepsze, aniżeli Gdynia, warunki naturalne do stworzenia przejściowo tutaj, a później w Świnoujściu wielkiego ośrodka rybackiego.

Niedopuszczalne zaniedbania i marnotrawstwo

Cmentarzysko cennych części maszyn w PZPB Nr 8

Czynią sobie wzajemnie na złość. — Kierownictwo powoduje niepowetowane straty

PZPB Nr 8 nie należy do zakładów o których możnaby powiedzieć, że istniała tam idea wspólpraca, w ogóle trudno było tam mówić o jakiegokolwiek współpracy.

Dyrektor, Sekretarz Komitetu, Rada Zakładowa zamiast rzetelnie współpracować, starały się raczej sobie przeszkadzać. Dziś nie czas już zastanawiać się nad tym, kto był za

taki stan odpowiedzialny, gdyż przeprowadzono tam pewne zmiany personalne, ale spuścizna w formie skandalicznych zaniedbań pozostała jednak i ciąży jeszcze na załatawianiu spraw.

Przed rokiem zlikwidowano tu wykończalnię materiałów wełnianych. Robotnicy protestowali, ale wytłumaczono im, że te maszyny

są potrzebne w przemyśle bawełnianym, podczas gdy tu stoją bezużytecznie. Pewną część maszyn zabrano, ale do dzisiejszego dnia poniewierają się po placu folusze, pralnie, kadzie farbiarskie itp. cenne urządzenia.

Rzecz jasna, że całoroczne przebywanie na „świeżym powietrzu“ nie wyszło tym maszynom na zdrowie i jeżeli postoją tak jeszcze przez zimę, to mogą się okazać już istotnie tylko kupą złomu.

Opodal pływają w stawie, zabezpieczone w ten sposób przed rozsznyciem, wały od pralni i foluszy

Kiedysmy tak szli, omawiając ewentualną przydatność tych wałów w innej fabryce, coś szarpnęło mnie za nogawkę spodni. Okazało się, że zaczęliśmy o sterzące z zeschniętej trawy żelazo. Po bliższym przyjrzeniu się, spostrzegłem całą masę zardzewiałych całkowicie żłobionych wałków od maszyn przedalniczych. Rdza przearła je do tego stopnia, że dziś jest to prawdopodobnie już tylko stare żelastwo, ale jaki był ich stan, kiedy zostały tu rzucone?

Owe wałki żłobione, czyli jak się powszechnie mówi, „ryflowane“ są mocno poszukiwane, a tu całe tony zniszczone w tak barbarzyński sposób. Widziałem wyrzucone, jako złom, różne rzeczy, ale wałki żłobione w tym stanie ujrzałem po raz pierwszy.

Może teraz zmieni się coś pod tym względem w PZPB Nr. 8, może wreszcie tutejsi ludzie zrozumieją, że dobro fabryki, to rzecz ważniejsza, niż ich osobiste ambicje. W przeciwnym razie należałoby tu wystąpić rychno z najsurowszą interwencją.



Dobrodziejstwo 17-ki

Tow. Redaktorze!

Mieszkam teraz na Stokach, a pracuję w mieście. Naturalnie, że nowouruchomiona linia 17-ki ogromnie ułatwiła życie mieszkańcom Stoków. Ale należałoby jeszcze uzupełnić tę naszą wygodę, aby się stała całkowitą. Otóż ostatnio 17-ka odchodzi o godz. 10-ej a wielu robotników pracuje przecież na zmiany i opuszcza fabrykę o godz. 9.30. Jeszcze pół biedy, gdy się nie musi przesiadać. Ale ja naprzykład muszę jeździć dwoma tramwajami i do godz. 10-ej przeważnie nie udaje mi się dostać do przystanku na Nowotki. Często więc wracam do domu pieszo. Czy nie byłoby możliwe, by dyrekcja Tramwajów przedłużyła czas kursowania 17-ki choć do godz. 10.20.

BRONISŁAWA GOŁYGOWSKA
Tkaczka z PZPB Nr 1

OD/REDAKCI

Sądzimy, że Dyrekcja Tramwajów weźmie pod uwagę głos przewodniczący pracy, tow. Gołygowskiej. Po ciężkiej pracy w fabryce robotnik nie może brnąć tyle kilometrów pieszo do domu. Niechaj dobrodziejstwo 17-ki nie będzie niczym zakłócone.

Współzawodnictwo przedkongresowe w przemyśle wełnianym

Tkalnie uzyskują lepsze wyniki od przedalni

12 listopada uzyskały PZPW nr 1 poważny sukces, wykonując w tkalni plan dzienny w 164 proc., a w wykończalni w 117 proc. Natomiast przedalnia — planu nie wykonała.

Nieco słabsze wyniki wykazały PZPW nr 2, które wykonały plan w tkalni w 103 proc., w wykończalni w 98 proc., a w przedalni w 115 proc.

ZAKŁADY WEŁNIANE nr 3 osiągnęły w przedalni aż 163 proc. planu dziennego a w tkalni 116 proc. Wykończalnia natomiast — planu nie wykonała.

PZPW nr 5 wykonały plan dzienny w 119 proc. PZPW nr 6 w 134 proc., a PZPW nr 4 — w 105 proc.

PZPW nr 35 planu nie wykonały, a PZPW nr 36 wykazały przekroczenie planu

dziennego w tkalni i wykończalni przy pewnym niedoborze w przedalni.

PZPW nr 37 osiągnęły w tkalni blisko półorakrotne wykonanie planu (146 proc.) ale przedalnią swego zadania dziennego nie wykonała (98 proc.).

PZPW nr 39 wykonały także plan dzienny z nadwyżką w tkalni (111 proc.), przy lekkim niedoborze w przedalni.

Podobnie przedstawia się sprawa w O. ZORKOWIE, gdzie tkalniami zakładów wełnianych wykonała plan w 114 proc., a przedalnią zaledwie w 85 proc.

Wyniki za dzień 12 listopada wskazują, że na ogół tkalnie pracują bardzo dobrze wykonując plan z dość dużą nadwyżką. Natomiast przedalnie wszędzie pracują gorzej.

— A powiedzcie nam jedno, towarzysko. Są przecież prządki, obsługujące mniejszą ilość wrzecion, a mimo to tylko z trudem dające sobie radę. Jaka tajemnica tkwi w tym, że wy na sześciu stronach dajecie produkcję stojącą na wysokim poziomie, zarówno pod względem jakości, jak i ilości?

— Nie ma w tym żadnej tajemnicy. Wykorzystuję po prostu każdą minutę, każdy mój ruch jest celowy. Te „tajemnice“ każdy może posiadać. Trzeba tylko lubić swoją robotę, trzeba sobie zdawać sprawę z jej znaczenia dla państwa, a więc dla każdego z nas.

— Zbliża się dzień Kongresu Zjednoczonego. Cała nasza załoga bierze udział w współzawodnictwie przedkongresowym. W ramach tego współzawodnictwa postanowiłam wezwać tow. Ulkowską. Dotychczas osiągnęłam 137 proc. normy. Do Zjednoczenia zobowiązuje się osiągnąć 140 proc. Jestem pewna, że tow. Ulkowska odpowie na moje wezwanie“.

Na zakończenie pytamy tow. Muchową, co sądzi o zapowiedzianej przez tow. Witaszewskiego zmianie obecnego systemu plac.

— Co sądzę? Ależ to będzie wspaniałe! Przyznam się wam, że nigdy dokładnie nie wiedziałam, ile zarobiłam i ile zrobiłam. Te paseczki z cyframi są dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Sądzę, że bardzo niewielu robotników rozumie coś więcej ode mnie. System plac, jaki zapowiedział tow. Witaszewski, oznacza że znikną wszystkie skomplikowane przybudówki do placu zasadniczej i każdy będzie nareszcie wiedział i rozumiał ile otrzymał i za co. Doprawdy, że tow. Witaszewski wyraził życzenie wszystkich robotników. Bedziemy z niecierpliwością oczekiwali na te wielką reformę.

Towarzyszka Janina Mucha

Nasza rozmowa z tow. Muchową z miejsca nabiera charakteru sąsiedzkiej pogawędki, gdyż okazuje się, że przed wojną mieszkaliśmy niedaleko od siebie, na sąsiadujących z sobą ulicach.

Pamiętam doskonale ten pónury, nieotynkowany dom na rogu Piwnej i Drewnowskiej. Właścicielem jego był znany na „Piaśkach“ kamienicznik — Bocheński. Małe, jednoizbowe mieszkanie, pozbawione najprymitywniejszych wygód, zajmowane był przez kilkunastuosobowe nieraz rodziny. W tym właśnie domu urodziła się tow. Mucha w roku... To nie ważne zresztą, bo oż znaczą lata dla kobiety, która w pracy prześcignie każdą siedemnastolatke.

„Pracę u „Jasnie Tatki“, jak nazywano fabrykę Poznańskiego, rozpoczęłam bardzo wcześnie — opowiada tow. Janina Mucha. Tak wcześnie, że nie zdążyłam ukończyć więcej, jak cztery oddziały szkoły powszechnej. Miałam czternaście lat, kiedy matka przyniosła do domu „radosną“ nowinę, że dostała dla mnie miejsce na przedalni. Od układania szpilek rozpoczęłam swą „karierę“ prządki.

„Radość“ trwała nie długo. Fabryka zmniejsza produkcję. „Stempli“ dostały oczywiście najmłodsze. Po roku jednak znowu los się uśmiechnął. „Co tu dużo gadać — mówi tow. Mucha — 25 lat już minęło w ciężkiej pracy. Pracowałam na trzech krosnach, bo musiałam. Ale ani mi w głowie było wtedy przejeść na obsługę większej ilości wrzecion. Po co? Dla kogo? Dla „jasnie tatki“?

„Po wojnie, to co innego. Kiedy przeszłam na cztery, to nie pod przymusem, a z własnej woli — chciałam przyjść z pomocą państwu.“

Tow. Mucha jest członkinią PPS. Bardzo się cieszy — mówi tow. Mucha — że zjednoczenia obu partii, że nareszcie klasa robotnicza zwyciężyła to rozbić, że w jednej, silnej partii szybkoj dojdziemy do socjalizmu.

Dalej tow. Mucha snuje wspomnienia z tego okresu, kiedy na sali 6-a nie było jeszcze mowy o współzawodnictwie pracy. Prządki, pamiętające stare czasy, a nie umiejące zrozumieć tego, co się zmieniło, nie chętnie ustosunkowały się do inicjatywy kilku towarzyszek pracy, pragnących zwiększyć tempo produkcji.

Tow. Mucha, tow. Ulkowska i tow. Ciesielska potrafiły jednak „zagrzeć“ salę. Hasło: „6-a musi być górą“ spowodowało, że sala nabrała życia. Tow. Mucha przeszła wówczas wraz z towarzyszkami na obsługę sześciu stron.

— Niewątpliwie było wam ciężko w tych pierwszych dniach? Czy ktoś okazał wam pomoc?

— A jakże. Jak tylko powzięłam decyzję, zaraz udałam się do dyrektora naczelnego, tow. Pola, i poprosiłam go o pomoc. Dyr. Pol z całym zrozumieniem odniósł się do mej inicjatywy. Dostałam pomocnicę na najtrudniejszy okres i zapewnienie, że majster otoczy moje maszyny specjalną opieką. Tak też i było. Nim upłynęło dwa tygodnie, byłam w stanie dać sobie sama radę.

Miasto przekazuje PNZ swe folwarki

Gospodarka rolna ulegnie usprawnieniu

W Rszewie powstanie nowoczesna cegielnia

Większa część majątków rolnych należących do Zarządu Miejskiego w Łodzi ze względu na swe rozproszenie przedstawiały duże trudności dla administracji nimi. Inne znów nie posiadały dostatecznej ilości maszyn i narzędzi niezbędnych do racjonalnej gospodarki.

Dlatego też Zarząd Miejski w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i PNZ, że w Rszewie wydzielony zostanie specjalny teren na budowę nowoczesnej cegielni, która będzie zaopatrywała nasze miasto w cegłę doskonałej jakości. W Rszewie znajdują się pokłady gliny klingerowej, które odkryto jeszcze przed wojną i nie zostały dotychczas wykorzystane. Już w roku przyszłym na tym terenie Zarząd Miejski przystąpi do budowy cegielni i obecnie toczą się już rozmowy z CUP o odpowiednie kredyty. Należy zaznaczyć, że obecnie do Łodzi wozą się cegły z Fordonia pod Bydgoszczą, co w znacznym stopniu przyczynia się do podwyższenia kosztów każdej budowy.

Majątki rolne Łodzi znajdujące się w naszym mieście pozostaną w dalszym ciągu własnością Zarządu Miejskiego i będą stanowiły rezerwy gruntową na ewentualne późniejsze przeznaczenie.

Natomiast Zarząd Miejski uzgodnił z Ministerstwem Rolnictwa i PNZ, że w Rszewie wydzielony zostanie specjalny teren na budowę nowoczesnej cegielni, która będzie zaopatrywała nasze miasto w cegłę doskonałej jakości. W Rszewie znajdują się pokłady gliny klingerowej, które odkryto jeszcze przed wojną i nie zostały dotychczas wykorzystane. Już w roku przyszłym na tym terenie Zarząd Miejski przystąpi do budowy cegielni i obecnie toczą się już rozmowy z CUP o odpowiednie kredyty. Należy zaznaczyć, że obecnie do Łodzi wozą się cegły z Fordonia pod Bydgoszczą, co w znacznym stopniu przyczynia się do podwyższenia kosztów każdej budowy.

Majątki rolne Łodzi znajdujące się w naszym mieście pozostaną w dalszym ciągu własnością Zarządu Miejskiego i będą stanowiły rezerwy gruntową na ewentualne późniejsze przeznaczenie.

Czytelnicy piszą

Ta transakcja chyba nie przejdzie...

Jeden z naszych czytelników sygnalizuje nam w sprawie nadużyć mieszkaniowych: Ob. Chmielewski, zam. przy ul. Sarnej 8, dostał przydział na 2 pokoje z kuchnią przy ul. Niskiej 11. Dawne swe mieszkanie ma zamiar „odstać” znajomemu, nie licząc się z Urzędem Kwa terunkowym. Sądymy, że publiczne demaskowanie podobnych zamiarów uniemożliwi tę transakcję, a dla innych stanie się pożądanym ostrzeżeniem.

O WCZEŚNIEJSZĄ 14-TEK.

Pracownicy PZPB Nr 3, mieszkające na Widzewie, zwracają się z prośbą do dyrekcji KEL by przesunęła godzinę rannego wypuszczenia na miasto tramwaju Nr 14. „Zaczynamy pracę o 5,15, a 14-ka jest dopiero po 6-ej. Chcąc nie spóźnić się do pracy musimy jeździć dwoma tramwajami, co jest i niewygodne i podnosi w dwój nasób koszt przejazdu do pracy”.

nie ich pod budowę niezbędnych dla miasta gmachów użyteczności publicznej, czy budynków mieszkalnych. Obecnie wykorzystuje się je przejściowo dla gospodarki rolnej.

Majątki te to: Wenecja przy ul. Babianickiej,

Chojny przy Rzgowskiej, Widzew, Łagiewniki, Pojezierze i szereg innych działek, wielkości od 20-30 hektarów. W dzierżawie znajdują się miejskie majątki rolne Brus i Ksieży Młyn. (m. z.)

Ambasador bratniej Republiki Czechosłowackiej

śle pozdrowienia robotnikom łódzkim

Prezydent m. Łodzi tow. E. Ślawnicki otrzymał następujący list od ambasadora Republiki Czechosłowackiej w Warszawie:

Wielce Szanowny Panie Prezydencie!

Dziękuję jak najbardziej za życzenia, przysłane mi z okazji 30-letniej rocznicy niepodległości Republiki Czechosłowackiej. Korzystałem z okazji, aby życzyć Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Łodzi życzenia pomyślności w dalszej korzystnej pracy nad zacieśnieniem współpracy między naszymi braćmi narodami oraz ich ludem pracującym.

Pozwalam sobie za pośrednictwem Pana, Panie Prezydencie, przesłać serdeczne pozdrowienie dla robotników przemysłowej Łodzi, którzy tak wspaniale zapisały się w historii walki za wolność narodową i socjalną i którzy kroczą w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski do zdobycia tychże celów, jakie przyświecają naszej klasie robotniczej.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Fr. Pisek
Ambasador Republiki Czechosłowackiej

Serce Łodzi czuwa

Szeroki zakres akcji Pomocy Zimowej

W tych dniach zaczęła się już akcja zbiórki na rzecz Pomocy Zimowej, a jednocześnie rozdawnictwo pieniędzy i produktów podopiecznym. Miejski Komitet Opieki Społecznej przy ul. Piotrkowskiej 40, zarejestrowanym dotychczas podopiecznym wydaje już codziennie ofiarę

pieniężną. Ci, którzy rejestrują się w roku bieżącym, po wywiadzie przeprowadzonym przez MKOS otrzymają zapomogi w następnym etapie akcji. Poza tym już od 20 bm. rozpoczęło się rozdawnictwo węgla. Na akcję tę przeznaczono 130 ton węgla. Samotni otrzymają po 1 metrze, rodziny po 2 metry.

Ogrodnicy łódzcy w dniach 17, 18 i 19 bm. zobowiązali się dostarczyć warzywa, które MKOS również rozprowadzi. Ogrodnicy, którzy nie prowadzą ogrodów warzywnych, postanowili wziąć udział w akcji Pomocy Zimowej, deklarując jednorazowo datki pieniężne. Dotychczas wpłacili oni na rzecz Pomocy Zimowej 52 tys. zł. Kupcy łódzcy zobowiązali się, że w najbliższym czasie zbiórą na rzecz Pomocy Zimowej ofiary w wysokości 100 procent wartości karty rejestra-

cyjnej. Również lekarze, adwokaci, rzemieślnicy — zadeklarują datki, zależne od ich obrotów.

W roku bieżącym postanowiono również w porozumieniu z Miejskimi Zakładami Komunikacyjnymi pobierać opłaty od miesięcznych biletów tramwajowych, które również przeznaczone będą na Pomoc Zimową. I tak, od biletu miesięcznego dla instytucji państwowych pobierać się będzie 10 zł opłaty dodatkowej, a od instytucji, czy przedsiębiorstw prywatnych — po 50 zł. Przy oddawaniu rzeczy pozostawionych w tramwajach pobierać się będzie opłatę w wysokości 100 zł, która również przeznaczona będzie na Pomoc Zimową. (m)

Bawelna uzyskuje coraz lepsze wyniki

Dalsza poprawa w pracy

Załoga PZPB nr 3 odniosła dalszy sukces, wykonując 12 listopada plan dzienny w tkalni w 137 proc. Przędzalnia średnioprzędna osiągnęła 104 proc., a przedziałnia odpadkowa śniad już na dobre zerwała ze złą passą przekraczając znowu swe dzienne zobowiązanie w 106 proc.

PZPB w Pabianicach miały 12 listopada również dobry dzień, wykonując plan w przedziałni cienkopzędnej w 136 proc., w śred-

nioprzędnej w 106 proc., w odpadkowej w 110 proc., a w tkalni w 114 proc. Załoga PZPB nr 16 w dalszym ciągu równym krokiem utrzymywała się na poziomie 125 procent. PZPB nr 2 wykonały plan w tkalni w 102 procentach, a w przedziałni odpadkowej w 116 proc. Przędzalnia średnioprzędna nadal kuleje (94 proc.). Natomiast PZPB w Ozorkowie poprawiły nieco wyniki swej pracy wykonując zadanie w tkalni w 106 proc., a w przedziałni odpadkowej w 118 proc. Przędzalnia średnioprzędna nadal planu nie wykonuje.

Za to PZPB w Zgierzu podniosły jeszcze trochę swój stopień wykonania planu osiągając 110 proc.

PZPB nr 7 uzyskały w tkalni 116 proc., a w przedziałni 106 proc.

Na ogół można stwierdzić, że współzawodnicy w dniu 12 listopada osiągnęli w porównaniu z dniem poprzednim dalszą lekką poprawę w wykonaniu planu wytwórczego.

Łańcuch zobowiązań przedkongresowych

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny bierze czynny udział w toczącym się w całym kraju współzawodnictwie przedkongresowym.

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego nr 8 w Łodzi, które już kilka dni temu wykonały roczny plan produkcji nie poprzestają na osiągniętych sukcesach. 11 listopada wykonały one plan dzienny w 126,4 proc., 12 listopada w 122,8 proc., a 13 listopada aż w 150,2 proc. Jeżeli załoga PZPJG nr 8 nadal będzie pracować z taką samą ofiarnością, to ambitne zadania, jakie postawiła sobie we współzawodnictwie przedkongresowym zostaną napewno zrealizowane.

Niezłe wyniki pracy notują również PZPJG Łódź - Południe, które 12 listopada wykonały plan w 109,6 proc., a 13 listopada — w 120 proc.

PZPW Nr 36 oddz. 7

Robotnicy PZPW nr 36 oddziału 7-go zobowiązali się do dnia 5 grudnia 1948 r. wykonać plan na rok 1948 dla uczczenia połączenia się obu partii — PPR i PPS.

Przemysł wełniany nie szczędzi wysiłków

Kto najlepiej wypełnia plan

13 listopada najlepsze wyniki pracy w przemyśle wełnianym wykazały PZPW Nr 3, które wykonały plan dzienny w przedziałni w 170 proc., w tkalni 101 proc., a w wykończalni w 157 proc.

PZPW Nr 2, które wykonały plan w przedziałni w 132 proc., a w tkalni w 121 proc. nie wywiązały się ze swych zadań w wykończalni. PZPW Nr 1 nie osiągnęły 13 listopada żadnego poważniejszego sukcesu. Za to PZPW Nr 4 wykonały plan w 140 proc., a PZPW Nr 5 w 108 proc. Również PZPW Nr 6 osiągnęły poważny sukces wypełniając swe zadanie dzienne w przedziałni w 151 proc., a PZPW Nr 37 wykonały plan zarówno w tkalni jak i w przedziałni w 141 proc.

Państwowe Zakłady Stalarskie Nr 1

Pracownicy Państwowych Zakładów Stalarskich nr 1 w Łodzi dla uczczenia faktu zjednoczenia ruchu zawodowego w Polsce, postanowili wykonać plan roczny do dnia 20. 11. 1948 r., a do dnia 8 grudnia br. tj.



Do Sądu Doraźnego wpłynął akt oskarżenia przeciwko 6-ciu b. dyrektorom Państwowego Zjednoczenia Zakładów Przemysłowo-Dzielnarskich Nr 1, 2, 3, 4, 8 i 9 w Aleksandrowie, którzy wspólnie z magazynierami, szoferami, kierownikiem komasacji Zakładów Przemysłowo-Dzielnarskich oraz urzędnikami i właścicielami prywatnych fabryk pończosznich dopuścili się niespotykanej afery, czym przyczynili się do zahamowania produkcji i narazili Skarb Państwa na olbrzymie straty.

Działając wspólnie, b. dyrektorzy PZP Dz.: Jan Janiak, Emilian Olszewski, Roman Przy-

do dnia zjazdu zjednoczeniowego przekroczyć produkcję w 105 proc. planu rocznego. Do końca br. zobowiązali się do wykonania produkcji ponad plan o wartości w cenach podstawowych 125.000 zł co w przeliczeniu na ceny bieżące wyniesie 8 milionów zł.

Niesłychana afera kradzieży przedzdy i maszyn

byłowski, Jan Kosiński, Edward Szychowski, Michał Cichowski oraz magazynierzy: Mieczysław Mikolajczyk, Mieczysław Borzęcki, Antoni Kaczmarek, Edward Szychowski, Feliks Karwacki wraz z kierownikiem komasacji PZP Dz. Eugeniuszem Dębskim i urzędnikami tejże komasacji — Bronisławem Stasiakiem i Hieronimem Bijakowskim, z szoferami ich pomocnikami w osobach Stefana Piłatowicza, Kazimierza Zawadzkiego, Antoniego Stępnia, Czesława Marciniaka, Jana Drzewieckiego, Jana Piłatowicza, i Antoniego Dospiała. — systematycznie kradli przedzdy z powierzonego im pieczy mienia państwowego, a niektórzy z oskarżonych nie ośmielili przywłaszczyć sobie maszyn pończosznich, pochodzących z państwowego parku maszynowego.

Stalymi odbiorcami skradzionych lupów byli prywatni właściciele fabryk, wśród których prym dźwizął Józef Paczesny.

Obok Paczesnego na ławie oskarżonych zasiadą również trzej inni właściciele prywatnych fabryk pończosznich — Wiktor Lewandowski, Henryk Surowiecki i Jarosław Roliński.

Powyżsi oskarżeni — w liczbie 25-ciu odpowiadać będą za dokonane przestępstwa w połowie grudnia ub. r. Rozprawie przewodniczyć będzie przewodniczący Wydziału Doraźnego — sędzia Blochowicz. Oskarżyciel publiczny, prokurator Grębecki popierać będzie oskarżenia.

Ucieczka z aresztu na ślubny kobierzec

W najmniej sprzyjającej dla siebie chwili został zaaresztowany Bolesław Szymczak, podejrzany o dokonanie kradzieży w PZPB w Lubaniu. Za trzy dni miał się odbyć jego ślub. Im mniej się czuł winny, tym bardziej wzrastała jego rozpacz. W oczach miał obraz narzeczonej i gości weselnych. Zaświatała mu desperacka myśl, którą niebawem wprowadził w czyn. Uśpiwszy czujność strażników, zbiegł z aresztu. Prześladował go jednak wyraźny pech, gdyż wkrótce został ujęty.

Wprowadzając do dochodzenia w sprawie kra-

dzieży zostało umorzona, ale Szymczak został tym razem pociągnięty do odpowiedzialności za ucieczkę z aresztu i pod tym zarzutem zasiadł w Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych.

Cóż miał na swoją obronę? Nie mógł przecież czekać — tłumaczył się — na ukończenie dochodzenia, a śpieszyło mu się, bo przecież ślub...

Sąd łagodnie potraktował pechowego pana młodszego i skazał go na 6 miesięcy aresztu z zawieszaniem.

Kronika Tomaszowa Przedkongresowe współzawodnictwo pracy

dźwignią dalszego postępu i odbudowy kraju

Na szpaltach pism wyrosła nowa pozycja: Przedkongresowe Dary Robotniczej Polski. Entuzjazm mas, przekuty w pily hydrauliczne, turbogeneratory, maźnice, wyłączniki kolejowe, skórę podeszwową i rury bez szwu, azotniak i zeszyty szkolne. Dary — godne przodującej klasy, awangardy narodu.

Ale myli się, kto sądzi, że ta masa no-

wych produktów to tylko wynik jednorazowego zrywu: bo jeśli przyjrzymy się zobowiązaniom, powziętym przez przodujące zakłady, uderzy nas w nich różnorodność, giętkość i rozpiętość. Mamy tam na przykład postanowienia o wykonaniu przedterminowo, lub w ogóle pozaplanowo remontów i inwestycji. Mamy przyrzeczenie zniesienia awaryjności w elek-

rowniach, mamy w większości darów przedkongresowych także i część socjalną, zapowiedź wybudowania i wyremontowania mieszkań robotniczych i żłobków, które dadzą trwałą poprawę bytu ludziom pracy.

Większość zobowiązań kongresowych cechuje chęć stworzenia czegoś trwalszego, niż jednorazowa partia produktów.

Wykonane remonty zwiększają moc zakładów na przyszłość. Wiele z postawionych nowych zadań wymaga innej niż dotąd organizacji produkcji, nasuwa nowe koncepcje usprawnień, zachęca i mobilizuje do nowych osiągnięć.

Niezmierzalne ciekawe zobowiązanie powzięły np. zakłady tele- i radiotechniczne w Warszawie, które — oprócz ponadplanowego wykonania 30 aparatów telegraficznych Morse'a, postanowiły wyremontować jedną automatyczną centralę telefoniczną (praca 1.000 roboczo-godzin). O dojrzałości i umiejętności ekonomicznego myślenia świadczy najbardziej trzecie zobowiązanie: zaoszczędzenia do końca roku 10.000 roboczo-godzin.

Niektóre zakłady włókiennicze postawiły sobie za zadanie (prócz podstawowych zadań produkcyjnych) zmniejszyć procent braków. Inne — zlikwidować spóźnienia.

Nowością na odcinku przedkongresowego współzawodnictwa pracy jest udział wsi.

Na uwagę zasługuje tu inicjatywa ośrodka maszynowego Zw. Samopomocy Chłopskiej w Pilawie Górnej, którego załoga zapowiedziała przedterminowe wykonanie planu robót, oraz przeprowadzenie trzech kapitalnych remontów: jednej heblarki motorowej i dwóch młocarń szerokomłotnych.

Jest rzeczą jasną, że uruchomienie takich młocarń zwiększy poważnie ilość gospodarstw, jakie zdolny jest obsłużyć ośrodek, a remont heblarki — zakres pracy warsztatowej.

Wiele dąłoby się powiedzieć o specyficznych szczegółach rozmaitych zobowiązań, rzeczą jednak najbardziej znamieną większości jest ich trwałość, nieprzemijający i twórczy charakter.

Nowe i nadprogramowo uruchomione urządzenia rozszerzają bazę produkcyjną, zwiększają zdolność wytwórczą zakładów.

Trudne produkcyjne zobowiązania mobilizują do lepszej organizacji pracy, dają bodźca do nowych usprawnień. Rzecz prosta, że za usprawnieniem pracy idą też i większe zarobki; lecz współzawodnictwo przedkongresowe raz jeszcze wykazało, że entuzjazm, że uświadomienie polityczne zdolne jest dokonać znacznie większego przełomu niż jakikolwiek bodziec materialny.

Fala współzawodnictwa przedkongresowego daje często inicjatywę nowych, lepszych metod produkcji. Aktywny partyjny i związkowy winny tę inicjatywę podchwycić, przenosić ją tam, gdzie jeszcze nie dojrzała, lub nie dość wyraźnie się skryształizowała.

Przedkongresowe współzawodnictwo pracy nie może przebrzmieć jako jednorazowy wyczyn; winno ono stać się odskocznią dla nowego socjalistycznego stylu pracy, nową dźwignią naszego marszu naprzód. Tu jest najszlachetniejszy, najgłębszy sens kongresowego współzawodnictwa.

Wieści z kraju

4 LATA WIEZIENIA ZA BICIE
ROBOTNIKÓW POLSKICH

W dniu 15 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na 4 lata więzienia Niemca Kerpsa Wilhelma — wydanego władzom polskim w drodze ekstradycji — za bicie robotników polskich i radzieckich zatrudnionych przymusowo w kopalni „Diergardt — Morrisin“ w Niemczech.

POŁOWY BAŁTYCKIE
I DALEKOMORSKIE W PAŹDZIERNIKU

W październiku br. polscy rybacy morskcy złowili ogółem 2.022.766 kg ryb. Największą pozycję w połowach bałtyckich zajmował w październiku dorsz, którego złowiono 1.532.151 kg.

Połowy dalekomorskie osiągnęły w październiku br. 1.885.735 kg ryb. Najwięcej złowiono śledzi, a mianowicie 1.655.139 kg.

Tomaszów rozbudowuje się szybko

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych nosi się z zamiarem wybudowania w Tomaszowie okazałego gmachu, w którym znalazłyby pomieszczenia władze zakładu z terenu całego powiatu brzezińskiego.

Gmach stanąłby, jak przewidują plany, obok Zarządu Głównego P. O. T. który zamierza również wybudować w przyszłym roku w Tomaszowie reprezentacyjny Dom Towarowy.

Plany budownictwa mieszkaniowego dla świata pracy obejmują również Tomaszów.

Jak się dowiadujemy CZPWA w Łodzi przeznaczył już na wybudowanie w Tomaszowie osiedla robotniczego pierwszą dotację w wysokości 24 mil. zł. Osiedle powstanie najprawdopodobniej przy fabryce Sztucznego Jedwabiu.

Termin rozpoczęcia prac przygotowawczych nie został jeszcze ustalony, najpóźniej jednak pierwsze prace zostaną rozpoczęte wiosną przyszłego roku. Budowę osiedla robotniczego w Tomaszowie cała klasa robotnicza w mieście powita z dużą radością.

Wyjaśnienie w sprawie podatku lokalowego

Wobec istniejących jeszcze wśród mieszkańców miasta licznych nieporozumień co do wysokości podatku lokalowego, Zarząd Miejski wyjaśnia:

Podatek od lokali, za które ustala się czynsz według nowych stawek na podstawie dekretu z dnia 28. VII. 1948 r. o najmie lokali, wynosi 10 procent czynszu miesięcznego. Podatek jest bez wezwania Zarządu Miejskiego do dnia 8-go tego miesiąca, za który czynsz ten przypada. Zgodnie

z zarządzeniem Ministerstwa Administracji Publicznej, raty miesięczne obliczane w wyżej wskazany sposób za miesiąc wrzesień i październik winny być wpłacone jednocześnie.

Na poczet tych wpłat zaliczone będą już wpłaty za miesiące wrzesień, październik, listopad i grudzień b. r.

Raty nie wpłacone zostaną ściągane na drodze egzekucji z dodatkiem za zwłokę.

KOMU WINSZUJEMY

Środa, 17 listopada 1948 r.
Dziś: Salomei

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

ADRES REDAKCJI R. S. W. „Prasa“, Plac
Kościuszki 1 — 3, tel. 210, godziny przyjęć
od 10 — 12.

Udana impreza

Wielkim powodzeniem cieszyła się wystawiona w Tomaszowie w ubiegłą niedzielę przez zespół Zofii Komarowskiej, w sali Robotniczego Domu Kultury, wesela komedia p. t. „Małżeństwo doskonałe“. Zespół, w którym wystąpił między inn. Kazimierz Poreda i Antoni Jaksztas, zbierał długotrwałe i w pełni zasłużone oklaski.

Coraz więcej przodowników pracy w PZPW Nr 28

10-ty etap współzawodnictwa pracy w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 28 w Tomaszowie wyłonił szereg dalszych przodowników pracy. W poszczególnych oddziałach notujemy następujące wyniki:

I-sze miejsca zajęli: wśród tkaczy pracujących na 2-ach krosnach: Sadlik Henryk — 179 procent normy, w tkalni „po jedyńczej“ na czoło wysunęła się Chrzaszcz Józefa — 179 procent normy, wśród skręcarek triumfowała Jarzyna Irena — 173 procent normy, w przewijalni I-sze miejsce zdobyła Rybak Agnieszka — 172 procent normy.

Wszyscy wymienieni otrzymali specjalne premie w wysokości 3000 zł.

II-gie miejsce w tkalni „dwójkowej“ zajął Woicki Bronisław, wyrabiając 175 procent normy, wśród tkaczy pracujących na jednym krosnie II-gie miejsce przypadło Pawłowskiemu Romanowi — 177 proc. normy, w skręcalni II miejsce zajęła Nowak Zuzanna — 171 procent normy, wśród przewijarek II-gie miejsce przynależno Piecie Apolonii — 171 procent normy.

Wszyscy wymienieni otrzymali po 2000 zł. nadzwyczajnej premii.

III-cie miejsce wśród tkaczy obsługujących 2 krosna zajął Pękalski Julian wyrabiając 171 procent normy. Na „jedyńkach“ III-cie miejsce przypadło Chmielewskiemu Stanisławowi — 171 procent normy. Wśród skręcarek III-cie miejsce zajęła Chylewska Stefania, która wyrobiła 165 procent normy, III-cie miejsce w przewijalni przypadło Karlińskiej Stanisławie — 174 procent normy.

W ostatnim etapie współzawodnictwa indywidualnego brali udział również podmajstrzy. I-sze miejsce przynależno podmajstrzemu Krawczykowi Janowi — (3000 zł premii), II-gie miejsce zajął Kielbasiński Ignacy (2000 zł premii), III-cie miejsce uzyskał Zieleniak Stanisław (500 zł premii).

Przodownicą pracy Rybak Agnieszka pracuje już w przewijalni od 16 lat. Zajęła poraz drugi I-sze miejsce. Nie widzi w tym nic nadzwyczajnego: „Jak



Janina Chrzaszcz



Ag. Rybak



Krawczyk

się uczyćwie pracuje — mówi — to musi się wygrać“.

Podmajstrzy Krawczyk Jan zajął również punktowane miejsca w wyścigu pracy. Od jego pracy w dużej mierze zależy dobra produkcja w podległych mu warsztatach. Twierdzi stanowczo, że tajemnicą powodzenia jest umiejętność zorganizowania sobie pracy. „Ani się przy tym narobię — śmieje się ob. Krawczyk — a maszyny idą jak złoto“.

Ob. Krawczyk bierze również czynny udział w życiu społecznym i jest jednym z członków Rady Zakładowej.

Chrzaszcz Józefa — to stara, wypróbowana tkaczka. Zajmowała już poprze-

dnio przodujące miejsce we współzawodnictwie pracy, nie otrzymała jednak jeszcze legitymacji przodownika pracy. Wydział personalny winien zbadać dlaczego. Obecnie przechodzi ona do nowouruchomionej tkalni przy ul. Jeziornej, gdzie rozpoczyna pracować już na „dwójkach“.

Ob. Chrzaszcz ma jednak bardzo poważny kłopot z mieszkaniem. Przez przegniły dach domu przy ul. Jerolimskiej 5, leje się woda do jej mieszkania. Spodziewać się należy, że Rada Zakładowa i dyrekcja przyjdą w tej sprawie ob. Chrzaszcz z pomocą.

B.

GLICERYNA TECHNICZNA

do chłodziń samochodowych

Do nabycia we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach
CENTRALI HANDLOWEJ
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Czytajcie „Głos Tomaszowski“

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem” w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniwska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Lapiński, Łodyński, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak, Żukowski i słuchacze P. W. S. T. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, tańce w układzie Jadwigi Hryniewiczkiej, dekoracje i kostiumy Otto Axera.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dziś we wtorek dnia 16 listopada br. o godzinie 19.15 premiera sztuki w 5 obrazach I. Erenburga pt. „Lew na piacu”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09.

Codziennie o 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Pepina”. Ostatnie dni. Zniżki waż ne. Wkrótce otwarcie sezonu 1948-9 „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem i H. Gruszecką.

Teatr „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Na widowisko składają się piękne, polskie melodie ludowe i tańce związane z ludowym obrzędem sobótki, we sela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego. Tańce Barbarę Fijewskiej, dekoracje i kostiumy Stanisława Cegielskiego.

KINA

ADRIA — „Ostatni mohikanin”
godz. 16, 18, 20, w niedziel. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Dzieci ulicy”
godz. 17, 19, 21, w niedziel. 15
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Przecucie”
godz. 18, 20, w niedziel. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 38”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Aleksander Matrosow”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziel. 14.30

MUZA — „Gilda”
godz. 18, 20 w niedziel. 16
film niedozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Pieśń tajgi”
godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Pani Miniver”
godz. 17.30, 20, w niedziel. 15
film dozwolony od lat 16

ROBOTNIK — „Cygańska miłość”
godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

REKORD — „Wesoły pensjonat”
godz. 18, 20.30, w niedziel. 15.30
film dozwolony od lat 16

ROMA — „Naręczona z Turkmenii”
godz. 18, 20, w niedziel. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Siostra lokaja”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziel. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Casablanca”
godz. 18, 20, w niedziel. 16
film niedozwolony dla młodzieży

TECZA — „Zakazane piosenki”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziel. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Dusze czarnych”
godz. 17, 19, 21, w niedziel. 15
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Tchórz”
godz. 17, 19, 21, w niedziel. 15
film dozwolony dla młodzieży

WŁOKNIARZ — „Czerwony krawat”
godz. 17, 19, 21, w niedziel. 15
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Pieśń tajgi”
godz. 15, 17.30, 20, w niedziel. 12.30
film dozwolony dla młodzieży

ZACHETA — „Noc w Casablance”
godz. 18.30, 20.30, w niedziel. 15.30.
film dozwolony dla młodzieży

Koncert orkiestry PR w Pradze

Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia, która gości obecnie w Czechosłowacji, dała pierwszy koncert w Pradze. Koncert odbył się w Domu Sztuki pod dyrekcją Witolda Rakowieckiego. Na program koncertu złożyły się utwory kompozytorów polskich. Pierwszy występ orkiestry w Pradze spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Na koncercie byli obecni: minister Informacji Kopecki i ambasador E. P. w Pradze Olszawski.

P-025634

SPORT SPORT SPORT

Kolarze DKS-u nie zapomnieli o turystyce
głównej podstawie rozwoju sportu kolarskiego

Tegoroczny sezon kolarski, obfitujący w szereg bardzo poważnych imprez torowych i szosowych o charakterze międzynarodowym został zakończony. Sprawozdania prasowe, informowały o szczególnym miłośnikach sportu kolarskiego jakie i kiedy odnosiliśmy sukcesy w tej gałęzi sportu. Ponieważ podstawą rozwoju sportu kolarskiego jest niewątpliwie turystyka, dziś, po udanym sezonie, nie od rzeczy będzie zapoznać liczną rzeszę jej zwolenników, jak i przez kogo jest uprawiana.

Szczególne uwagę, jeśli chodzi o teren łódzki, poświęciła turystyce kolarskiej, młoda, bo dopiero trzy lata istniejąca Sekcja Kolarska Włókienniczego Związku Zawodowego Klubu Sportowego w Łodzi. Zapoczątkowana przez Sekcję w roku 1946, turystyka kolarska przechodziła tam różne fazy rozwoju. Początkowo, jeździło się na długie, potem krótkie wycieczki i znów długie, gonione za kilometrami, ażeby tylko w zestawieniu rocznym wykazać się jak największym kilometrażem. Wszystkie te gony, nie były właściwą jednakże turystyką i dopiero po dwulet nim doświadczeniu, w sezonie ubiegłym turystyka kolarska w DKS-ie uprawiana była racjonalnie. Sporządzono regulamin, który opiewał, że do klasyfikacji zaliczone są nie tylko kilometry, ale przede wszystkim zwiedzanie zabytków — historycznych, regionalnych, trasy wycieczki (drogi leśne, polne, górskie, itp.). Również, nie małą rolę w klasyfikacji odgrywały opisy wycieczek z punktu krajoznawczego, za który uczestnikowi doliczano po 10 punktów. Próba ta się udała, gdyż dziś, po skończonym sezonie w sprawozdaniu turystycznym DKS-u można znaleźć kilkanaście opisów krajoznawczych o dużej wartości, które niewątpliwie będą wykorzystane przez odpowiednie czynniki miarodajne, przy opracowaniu przewodnika turystycznego dla kolarzy.



W sezonie ubiegłym, turystykę uprawiało 65 kolarzy i kolarzy. Wycieczek turystyczno-krajoznawczych odbyło się 21. Najliczniejsza wycieczka 32 turystów, najmniej liczna 3-ch. Najdłuższa wycieczka 234 km, najkrótsza 26 km. Ogółem turyści DKS-u w sezonie 1948 r. przejechali 23,646 km.

Zwiedzono następujące miejscowości: Zgierz, Łask, Stryków, Zduńska Wola, Modleg, Piotrków, Sieradz, Łagiewniki, Łowicz, Lutomiński, Sulejów, Łęczycę-Tam, Tomaszów, Wrząca, Płock, Inowódz, Sochaczew, Rawą Mazowiecką, Czarnocin, Pabianice i szereg innych miejscowości leżących na trasie wycieczek.

Turyści DKS-u, jeździli również na książeczki kontrolne do Odznaki Turystycznej P. Z. Kol.

Książeczek takich zakwalifikowano do Odznaki — 11.

Za turystykę kolarską przyznano: mistrzostwo — 3, żetonów I klasy — 3, żetonów II klasy — 5, żetonów III klasy — 4. Opisy krajoznawcze z wycieczek, kolarze DKS-u złożyli 14, a fotografii do konkursu „fotografii turystycznej” — 10. Pierwsze miejsce przyznano kol. Jerzemu Czarneckiemu, za udział w 26 wycieczkach i imprezach, przejechanych 2,237 km — punktów 139. Żetony I klasy przyznano również Bogdanowi Czarneckiemu i Władysławowi Lajzerowi. Żetony II klasy przyznano: Czesławowi Sześcińskiowi, Tarczyńskiemu Aleksandrowi, Ta deuszowi Błaszczykowski, Wojciechowi Krawentkowi i Janinie Tarczyńskiej. Żetony III klasy: Władysławowi Myszkowskiemu, Włodzimierzowi Rebdzie, Władysławowi Kermenowi i Henryko wi Denkowskiemu.

SPORTOWCY RADZIECCY
w XXXI rocznicę Rewolucji Listopadowej

MOSKWA, (obsł. wł.) 31-g rocznicę Rewolucji Listopadowej uczcili sportowcy radzieccy imprezami sportowymi, które odbyły się na terenie całego Związku Radzieckiego. Np.: W Tyflisie odbył się motocyklowy wyścig terenowy na 20 km; W Kijowie rozegrano zawody siatkówki z udziałem reprezentantów Baku, Świerdłowska i Kijowa; w Rydze odbyły się zawody strzeleckie, na których padło kilka rekordów Republiki Łotewskiej.

W Rydze miały również miejsce zawody pięcioboju o mistrzostwo „Trudowych Rezerw”. Startowało w nich 340 uczestników, którzy stoczyli ponad 400 walk.

W Serowie odbył się turniej siatkówki z udziałem najlepszych drużyn Urалу. Taki sam

turniej rozegrany został również w Moskwie. Niespodzianką tego turnieju była porażka w finale, znanej w Polsce ze swych występów — drużyny męskiej moskiewskiego „Dynamo” z zespołem „Lokomotiv”. „Dynamo” jest czterokrotnym mistrzem ZSRR w siatkówce. W konkurencji kobiecej w turnieju tym zwyciężyła drużyna „Spartaka”.

Podczas regat na Donie pod Rostowem jacht „Biegnący” prowadzony przez Gamowa przebył 50 mil 8:02 godz. W Rostowie odbył się również konkurs na najlepszego wiosłarza z udziałem 80 zawodników.

Czelabiński zorganizował motocyklowy raid terenowy. Uczestniczyli w nim zawodnicy ze Świerdłowska, Czelabińska i Ufy.

Tylko jeden ŁKS
wciąż „nie zależny”

POZNAŃ (obsł. wł.) — Trwające od dłuższego czasu pertraktacje między KS „Warta” i zarządem Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów w sprawie przystąpienia Klubu Sportowego „Warta” do Związku dobiegły końca na ostatnim posiedzeniu zarządu okręgowego Zw. Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów. Oficjalna nazwa klubu ma więc teraz następujące brzmienie: Związkowy Pocztowy Klub Sportowy „Warta”.

Wszystkie już prawie kluby sportowe w Polsce zgłosiły swą przynależność do Związku Zawodowych. Jeden tylko ŁKS jest jeszcze wciąż „niezależny”...

Lekkoatletyka łódzka w 1948 r.

Dalszy ciąg tabeli najlepszych wyników uzyskanych w naszym okręgu

110 pl.		400 pl.		4 x 100 m.	
Porter	USA 13.9	Cochran	USA 51.1	U. S. A.	41.1
Szmidt	15.1	Kostrzewski	54.2	Reprezentacja	41.3
Adameczyk	15.3	Puzio	58	Reprezentacja	42
1 Pawłowski	DKS 16.9	1 Wdowczyk	HKS 60.3	1 L. K. S.	46.4
2 Kuźmicki	DKS 17.2	2 Dychto	PKS 65.2	2 H. K. S.	46.8
3 Maciaszczyk	LKS 17.2	3 Jackowski	PKS 66.9	3 P. K. S.	46.9
4 Durajski II	PKS 18.4	4 Sobierski	HKS 67.3	4 T. U. R.	47.1
5 Szmytke	PKS 18.6	5 Spychał	LKS 1.11.1	5 A. Z. S.	48
6 Lipowski	AZS 18.8	6 Pec	AZS 1.11.3		
7 Tulecki	LKS 20.1				
8 Kobyłecki	Tom. 20.2				
9 Przybyłski	HKS 20.5				
10 Tyfa	LKS 21				
4 x 400 m.		wiel		wzwyż	
U. S. A.	3.10.4	Steele	USA 7.32.5	Winter	Austr. 1.98
Reprezentacja	3.17.6	Nowak	7.39	Pławczyk	1.96
AZS — Toruń	3.33	Adameczyk	7.29	Zwoliński	1.31.5
1 T. U. R.	3.39.9	1 Pawłowski	DKS 6.97	1 Gizelewski	LKS 1.79
2 H. K. S.	3.41.2	2 Kuźmicki	DKS 6.87	2 Kuźmicki	DKS 1.75
3 P. K. S.	3.47.8	3 Kun	PKS 6.56	3 Szmytke	BKS 1.72
4 L. K. S.	3.51	4 Pokorowski	LKS 6.53	3 Rytych	LKS 1.72
5 A. Z. S.	4.55	5 Sosnowski	HKS 6.31	5 Pokorowski	LKS 1.63
		6 Durajski B.	PKS 6.12	6 Mokwiński	Tom. 1.62
		7 Jaraczewski	AZS 6.08	7 Sosnowski	HKS 1.62
		8 Waleczak	TUR 6.06	8 Sysak	TUR 1.60
		9 Przybyłski	HKS 6.03	9 Brzosko	LKS 1.60
		10 Bednarski	LKS 6.02	10 Durajski	PKS 1.60

Co usłyszymy przez radio

11.40 „Jeszcze Polska nie zginęła” — audycja szkolna słowno-muzyczna. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.10 Kronika polityczno-gospodarcza Czechosłowacji. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 PRZERWA 14.30 (Ł) Z prasy 14.35 (Ł) Muzyka z płyt. 14.55 (Ł) Recytacje Mickiewiczowskie. 15.05 (Ł) Muzyka. 15.20 (Ł) Pogadanka aktualna 15.30 „Jaś Flisak” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna 16.00 DZIENNIK. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Gramy w szachy”. 17.00 Koncert. 17.45 Pogadanka naukowa. 17.50 „Patriotyzm i internacjonalizm proletariatu”. 18.00 Pieśni St. Wiechowicza. 18.15 Pieśni włoskie. 18.35 „Uliczka Klaszorna”. 18.45 „Film w służbie pokoju” 19.00 (Ł) Klasa robotnicza wita czynnem Kongres Zjednoczenia. 19.10 (Ł) Muzyka z płyt 19.30 (Ł) „Przedsiannicy polskiej poezji robotniczej” 19.40 „Wszechnica Radiowa”. 20.00 DZIENNIK. 20.45 Muzyka z płyt 21.00 (Ł) Audycja Chopinowska. 21.30 „Tydzień Studenta”. 21.40 Recytacje konkursowe. 22.00 Koncert. 22.30 Reportaż dźwiękowy z procesu Pużłaka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 23.45 (Ł) Ośmów. progr. lok. na jutro. 23.47 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.58 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.